X kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii (nr 9)**

z dnia 7 marca 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii (nr 9)

7 marca 2024 r.

Komisja Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, obradująca pod przewodnictwem posła **Bartłomieja Pejo (Konfederacja)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– uzupełnienie składu prezydium Komisji;

– informacja na temat działania systemu do walki z dezinformacją;

– rozpatrzenie informacji ministra cyfryzacji na temat dofinansowania w perspektywie finansowej 2021-2027 budowy sieci szerokopasmowych na obszarach tzw. białych plam;

– dyskusja na temat 4. edycji raportu „Czas na cyfrową gospodarkę" oraz zawartych w nim rekomendacji;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Michał Gramatyka** sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji, **Paweł Olszewski** sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji wraz ze współpracownikami, **Marianna Sidoroff** dyrektor Departamentu Gospodarki Cyfrowej Ministerstwa Rozwoju i Technologii wraz ze współpracownikami**, Beata Błasiak-Nowak** doradca ekonomiczny Najwyższej Izby Kontroli, **Zbigniew Zieliński** dyrektor generalny Urzędu Komunikacji Elektronicznej wraz ze współpracownikami, **Danuta Morańska** członek Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Informatycznego, **Sławomir Cieśliński** ekspert Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji, **Konrad Pepłowski** ekspert Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji, **Jarosław Tworóg** wiceprezes Krajowej Izby Gospodarczej Elektroniki i Telekomunikacji, **Patrycja Staniszewska** prezes Izby Gospodarki Elektronicznej wraz ze współpracownikami, **Michał Kanownik** prezes zarządu Związku Cyfrowa Polska, **Jolanta Jaworska** prezeska Związku Pracodawców Technologii Cyfrowych Konfederacji Lewiatan, **Paulina Szkoła** dyrektor Forum Cyfryzacji Związku Przedsiębiorców i Pracodawców, **Magdalena Bublewicz** kierownik ds. Regulacyjnych i Public Affairs Związku Pracodawców Branży Internetowej IAB Polska, **Piotr Mieczkowski** dyrektor zarządzający Fundacji Digital Poland wraz ze współpracownikami, **Marlena Kondrat** członkini zarządu Krajowego Instytutu Gospodarki Senioralnej, **Michał Smagowicz** wiceprezes THINKTANK, **Patryk Zakrzewski** członek zarządu Stowarzyszenia Demagog, **Joanna Karczewska** członek Stowarzyszenia ELKApw oraz prof. ucz. dr hab. **Marta Grabowska** wykładowca w Centrum Europejskim Uniwersytetu Warszawskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Boratyn-Dąbkowska** i **Magdalena Krzymowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Dzień dobry. Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii. Jednocześnie stwierdzam kworum. Witam panie i panów posłów, witam panów ministrów: pana ministra Olszewskiego oraz pana ministra Michała Gramatykę wraz ze współpracownikami. Witam pana Adama Marczyńskiego, zastępcę dyrektora do spraw Cyberbezpieczeństwa i Innowacji w NASK oraz panią Martę Gromadę, kierownika Zespołu Monitorowania i Analiz Przestrzeni

Informacyjnej. Witam panią Mariannę Sidoroff, dyrektora Departamentu Gospodarki Cyfrowej w Ministerstwie Rozwoju i Technologii oraz panią dyrektor Agnieszkę Wilczek z Departamentu Zarzadzania Informatyzacją resortu finansów. Witam równie gorąco przedstawicieli Urzędu Komunikacji Elektronicznej oraz Najwyższej Izby Kontroli. Witam przedstawicieli organizacji branżowych, społecznych, samorządowych i środowisk naukowych. Witam wszystkich państwa bardzo serdecznie.

Szanowni państwo, porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje: zapoznanie się z informacją na temat działania systemu do walki z dezinformacją; rozpatrzenie informacji ministra cyfryzacji na temat dofinansowania w perspektywie finansowej 2021–2027 budowy sieci szerokopasmowych na obszarach tzw. białych plam; punkt trzeci to dyskusja na temat 4. edycji raportu „Czas na cyfrową gospodarkę" oraz zawartych w nim rekomendacji; punkt czwarty sprawy bieżące. W tym punkcie rozpatrzymy wniosek Instytutu Polityki Energetycznej im. Ignacego Łukasiewicza oraz Politechniki Rzeszowskiej o przyznanie patronatu honorowego nad IX Konferencją Naukową „Bezpieczeństwo energetyczne – filary i perspektywa rozwoju".

Czy są uwagi do porządku dziennego? Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Witold Wojciech Czarnecki (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam prośbę o uzupełnienie porządku obrad o następujący punkt: uzupełnienie składu prezydium klubu o przedstawiciela…

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Komisji, Komisji.

Poseł Witold Wojciech Czarnecki (PiS):

Komisji, oczywiście. O przedstawiciela klubu parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Przypomnę tylko, że w poprzedniej kadencji klub Prawo i Sprawiedliwość miał dwóch wiceprzewodniczących, a klub Platformy Obywatelskiej trzech, w tym przewodniczącego, czyli w skład prezydium wchodziło pięciu członków: dwóch przedstawicieli Prawa i Sprawiedliwości, szef z PO i dwóch zastępców też z PO. Prosiłbym jednak, żeby uwzględnić mój wniosek, żeby największy klub parlamentarny miał w Komisji chociaż jednego swojego przedstawiciela. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Jak najbardziej. Szanowni państwo, proponuję, aby ten punkt był punktem pierwszym naszego posiedzenia, a więc uzupełnienie składu prezydium Komisji. Czy ktoś z państwa wyraża sprzeciw? Nie widzę. W takim razie rozpatrujemy ten punkt. Bardzo proszę o zgłoszenia kandydatur na członka prezydium Komisji.

Poseł Witold Wojciech Czarnecki (PiS):

Proponuję, żeby klub parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość reprezentował w Komisji pan minister Janusz Cieszyński. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Dziękuję bardzo. Czy pan poseł Cieszyński wyraża zgodę?

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Tak.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Czy są inne kandydatury? Nie widzę. Szanowni państwo, w takim razie przeprowadzimy teraz głosowanie w formie elektronicznej, więc proszę o użycie państwa legitymacji, kart. Potrzebujemy chwilę?

Bardzo proszę, spokojnie.

Przystępujemy do głosowania. Kto z państwa jest za kandydaturą pana posła Janusza Cieszyńskiego? Przypominam – proszę o głosowanie elektroniczne. Kto jest przeciw? Ja przepraszam, nie podniosłem, też byłem za. Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo i proszę o podanie wyników. Za głosowało 6 posłów, przeciw – 4, nikt

się nie wstrzymał. Bardzo dziękuję i zapraszam pana posła Cieszyńskiego do stołu prezydialnego.

Poseł Witold Wojciech Czarnecki (PiS):

Bardzo dziękuję. Pięknie.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Szanowni państwo, przechodzimy do punktu drugiego – zapoznanie się z informacją na temat działania systemu do walki z dezinformacją. Oddaję głos sekretarzowi stanu w Ministerstwie Cyfryzacji. Proszę o przedstawienie informacji pana ministra Pawła Olszewskiego.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Paweł Olszewski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, przedstawię informacje na temat systemu walki z dezinformacją, przynajmniej jakie były założenia tego systemu, bowiem realizacja – delikatnie mówiąc – wyszła różnie. Mianowicie minister cyfryzacji udzielił dwóch dotacji celowych dla NASK celem walki z fake newsami, z dezinformacją. Pierwsza dotacja, która miała miejsce, miała na celu walkę z dezinformacją związaną bezpośrednio z COVID-19. Następnie została poszerzona o walkę z dezinformacją ogólnie, również w kontekście wojny w Ukrainie. Wykorzystano do tego nie tylko narzędzia analityczne, analizy przekazów medialnych, przekazów w social mediach, ale również elementy AI. Na te dwie dotacje – na rok 2022 i 2023 – przeznaczono łącznie ok. 19 mln zł. Tak jak powiedziałem, realizacja tych zadań, skupiała się nie do końca na tym, na czym powinna. Nie do końca była to walka z dezinformacją, a systemy i sposoby wykorzystywania tych narzędzi i tych środków – w moim przekonaniu też nie zawsze zasadnie – zmierzały bardziej do analizy politycznej, wewnątrzkrajowej, bardzo często o charakterze kampanijnym i niewiele to miało wspólnego z walką z dezinformacją.

Oczywiście służę odpowiedzią – na tyle, na ile będę mógł – bo sądzę, że będą pytania. Mam wiedzę w tym obszarze, ale są pewne okoliczności, o których nie będę mówić.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Oddaję głos panu dyrektorowi Marczyńskiemu z Naukowej i Akademickiej Sieci Komputerowej. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Paweł Olszewski:

Z tego, co wiem, pana dyrektora chyba nie ma, z przyczyn obiektywnych.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Czy jest może obecny ktoś z przedstawicieli NASK? Momencik, tylko sprawdzimy.

Dobrze, szanowni państwo, w takim razie przechodzimy dalej. Otwieram dyskusję. Jako pierwszy pan przewodniczący Napieralski. Bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Bernard Napieralski (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, szanowni państwo, chciałbym dobrze zrozumieć. Mam przed sobą artykuł Polskiej Agencji Prasowej dotyczący NASK i skandalu, który miał miejsce w czasie kampanii wyborczej. Przeczytam jeden ciekawy akapit, który nie został nigdzie zaskarżony, więc jest prawdziwy, cytuję: „Wynika z nich, że zespół, który miał przeciwdziałać dezinformacji, 5 września zajmował się tematem «Nauka w szkołach prywatnych» w kontekście informacji, że premier Mateusz Morawiecki posłał córkę do prywatnej szkoły. Zaś 7 września tego roku sprawdzał, co Polacy piszą na temat cudzoziemców w Polsce po tym, jak wyszła na jaw afera łapówkarska w MSZ. Zaś 8 września na tapecie miał ceny mieszkań, gdy media pisały, że ich ceny wciąż rosną" – czytamy w tym artykule Prawa i Sprawiedliwości, przepraszam – Polskiej Agencji Prasowej. Ale tu chodzi o Prawo… pan minister ma rację.

Rozumiem, że mechanizm miał być taki – i to jest moje pytanie, czy tak było – że przez siedem dni w tygodniu był zatrudniony specjalny zespół, który miał walczyć z dezinformacją, natomiast ten zespół – może i zajmował się dezinformacją, tego nie wiem – tak naprawdę przeglądał sobie, co dzieje się w sieci, jaki jest ruch w sieci i spoglądał na ten ruch pod kątem premiera, premiera Kaczyńskiego, Prawa i Sprawiedliwości, różnych afer wokół Prawa i Sprawiedliwości, po czym analizował te wszystkie dane i – z tego,

co piszą media – potem ta informacja trafiała do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. A potem gdzie? Czyżby do mediów podległych PiS, czyli gazet: „Do Rzeczy", „wSieci" – bo tam pojawiały się różne artykuły – do Polskiego Radia kontrolowanego wtedy przez PiS i do Telewizji Polskiej również kontrolowanej przez PiS? Panie ministrze, czy dobrze rozumiem, że tak było?

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Paweł Olszewski:

Zacytowane przez pana przewodniczącego analizy dezinformacji i walki z dezinformacją w istocie miały miejsce. Gros tych analiz to tematy stricte kampanijne. W tych analizach badano również sentyment do Prawa i Sprawiedliwości. W moim przekonaniu bynajmniej nie jest to walka z dezinformacją. Tak, potwierdzam, istniał specjalny zespół składający się w dużej mierze z wyselekcjonowanych osób powiązanych personalnie i partyjnie z ówcześnie rządzącymi. Nie jestem w stanie odpowiedzieć na pytanie, czy te informacje były przekazywane do mediów ówczesnej partii rządzącej. Tak, mogę potwierdzić, że te informacje na pewno były przekazywane do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i do innych osób, które nie powinny być adresatami tych analiz.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Cieszyński, bardzo proszę.

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Szanowny panie ministrze, mam parę pytań.

Po pierwsze, poprosiłbym o podanie przykładów, kiedy produkty pracy Działu Przeciwdziałania Dezinformacji NASK były wykorzystywane do kampanii wyborczej. Prosiłbym o konkrety. Pan to podniósł, więc rozumiem, że na pewno jesteśmy w stanie uzyskać takie konkrety.

Po drugie proszę o informację, kiedy zgłosił pan do PKW nielegalne finansowanie kampanii wyborczej, bo jeżeli prawdą jest to, co pan mówi, to taka sytuacja miałaby miejsce, więc z pewnością zgłosił to pan do PKW. Prosiłbym o przesłanie na piśmie kopii tego zawiadomienia.

Jaki procent – bo wskazał pan, że przytłaczający czy duży – to były tematy, które pan ocenił jako kampanijne? Jeżeli nie ma pan tej wartości pod ręką, to oczywiście też poproszę o odpowiedź na piśmie.

Kiedy badano sentyment do Prawa i Sprawiedliwości? Co pan przez to rozumie?

Wskazał pan, że osoby były powiązane partyjnie. Chciałem zapytać: ile osób w pana ocenie było powiązanych partyjnie i czy NASK przetwarza dane pracowników dotyczące przynależności do partii politycznych?

Ostatnie pytanie: panie ministrze, czy prawdą jest, że ten system był wykorzystywany przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów po 13 grudnia 2023 r. i że w mediach pojawiały się informacje na temat rządu, w którym prezesem Rady Ministrów był pan Donald Tusk? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że na część z tych pytań odpowiedź zapewne będzie na piśmie. Panie ministrze, bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi na te pytania, na które w tej chwili jest pan w stanie odpowiedzieć.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Paweł Olszewski:

Panie pośle Cieszyński, panie przewodniczący Cieszyński, na część tych pytań to pan powinien odpowiedzieć, bo kiedy były wykorzystywane te dane i informacje zawarte w tych raportach do celów kampanijnych…

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Nie były.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Paweł Olszewski:

Przepraszam, jeśli pan pozwoli…to pan powinien wiedzieć i odpowiedzieć, w jakim celu były badane sentymenty w stosunku do Prawa i Sprawiedliwości, w jakim celu była badana bieżąca sytuacja polityczna. Wtedy, kiedy wy to robiliście, byliśmy w opozycji, więc doskonale wiem, czym my się zajmowaliśmy w kampanii, bo to jest oczywiście naturalna rzecz, żeby robić takie badania i analizy tego, co się dzieje. Natomiast państwo robili to za publiczne pieniądze, prawie 19 mln zł. W mojej ocenie to nie miało charakteru walki z dezinformacją. Więc to pan może odpowiedzieć Wysokiej Komisji na pytanie, jak to wykorzystywaliście. Trafiało to do Kancelarii Premiera, nie umiem odpowiedzieć, czy trafiało na Nowogrodzką. Mogę domniemywać, że Nowogrodzka z tego korzystała i miała z tego realną korzyść, nie tylko merytoryczną, ale i finansową.

Czy zgłosiłem do PKW? Nie, nie zgłosiłem do PKW, więc nie prześlę panu kopii takiego pisma, ale są inne instytucje, które w zakresie swoich zainteresowań i odpowiedzialności pracy zajmują się pewnymi kwestiami. One zostały poinformowane. Tyle mogę powiedzieć w tym zakresie. Dokumentacja zgromadzona z całego EZD została zabezpieczona i przekazana.

Jaki procent miał charakter kampanijny? Zlecali państwo bardzo, bardzo, bardzo wiele tych analiz. My nadal to analizujemy, zarówno w resorcie cyfryzacji, jak i w NASK. Nie sposób przeanalizować tego w ciągu kilku dni, bo u szczytu kampanii dokonywaliście analiz – sieci, portali społecznościowych, konkretnych polityków, polityków opozycji– kilka razy dziennie. To nie były raporty tylko raz na tydzień, raz na miesiąc. Bliżej wyborów te raporty były już przygotowywane zarówno rano, jak i po południu. Tak jak powiedziałem, im bliżej wyborów, tym to nasycenie było coraz większe.

Jak był wykorzystywany sentyment do Prawa i Sprawiedliwości w kampanii? Nie wiem, bo de facto zadaje pan pytanie sam sobie. Tak zrozumiałem.

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Zadałem pytanie: kiedy – proszę o daty dzienne – badano sentyment do Prawa i Sprawiedliwości. Użyłem takich słów.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Paweł Olszewski:

Dobrze, przygotuję panu na piśmie. Wielokrotnie…

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

To bardzo, bardzo…dokładnie o to proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Paweł Olszewski:

Wielokrotnie było to czynione, więc Wysoka Komisja, każdy z członków Komisji, opinia publiczna otrzyma taką informację.

Jeśli chodzi o personalia i powiązania, to powiedziałem dokładnie o powiązaniach partyjno-personalnych. Jest tu chyba na sali pan poseł Andruszkiewicz, bo widziałem, że był. Wiele osób pracujących w tej komórce pochodziło z Podlasia, pan poseł pochodzi z Podlasia. Liczne powiązania personalne z różnego rodzaju fundacjami, stowarzyszeniami…udział tych osób skrosowanych w niby niezależnych instytucjach pozwala wysnuć daleko idący wniosek, że te osoby nie znalazły się tam przypadkowo.

O przepływach finansowych nie mogę mówić, bowiem jest to jeszcze przez nas analizowane.

Było też pytanie o Kancelarię Premiera, czy po 13 grudnia również były dokonywane tego typu analizy. Tak, były dokonywane takie analizy, przez te same osoby. Natomiast dzisiaj analizujemy od początku, od kiedy ta dotacja była uruchamiana i te analizy zostały wszczęte i będziemy szli do dziś. Jeśli uzyskam informację wiarygodną na tyle, że będę mógł odpowiedzieć na pytanie o zawartość tych raportów, to pan poseł może liczyć, że zarówno Komisja, jak i opinia publiczna dowiedzą się o tym.

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Panie ministrze, to mam jeszcze taką prośbę: czy możemy liczyć na to, że upublicznicie państwo treść wszystkich raportów, które powstały w ramach dotacji za publiczne pieniądze?

Sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Paweł Olszewski:

Upublicznimy absolutnie wszystkie okoliczności wraz z treścią raportów, w momencie kiedy dokonamy pełnej, dogłębnej analizy, zarówno na poziomie NASK, jak i Ministerstwa Cyfryzacji.

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Panie ministrze, bo NASK odmówił…

Sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Paweł Olszewski:

I KPRM oczywiście, bo KPRM był kluczowy.

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Jako parlamentarzysta zwróciłem się do NASK z prośbą o przekazanie tych raportów. Odmówiono mi przekazania ich i – jako element dzisiejszego punktu – chciałem poprosić pana ministra o przesłanie Komisji treści wszystkich raportów, które powstały w ramach tej dotacji. Tam nie ma żadnych danych…

Sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Paweł Olszewski:

Panie pośle, tak jak powiedziałem, może pan liczyć, że cała dokumentacja, wszystkie raporty i wszystkie okoliczności działania tej grupy w odpowiednim czasie…

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Panie ministrze, regulamin Sejmu, regu…

Sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Paweł Olszewski:

…po rzetelnej analizie zostaną upublicznione i przekazane Wysokiej Komisji.

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Panie ministrze, regulamin Sejmu jasno wskazuje, że pan jest zobowiązany do tego, żeby informacje przekazać na tym lub na następnym posiedzeniu Sejmu. One są publiczne, nie są objęte żadnymi klauzulami. Oczywiście bardzo to szanuję, że pan poświęca czas, żeby prowadzić wszelkiego rodzaju analizy na ten temat. Natomiast bardzo bym prosił w regulaminowym, czyli do końca następnego posiedzenia Sejmu…

Sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Paweł Olszewski:

Panie przewodniczący, z całym szacunkiem, proszę podać mi artykuł regulaminu Sejmu, który zobowiązuje mnie, żebym na następnym posiedzeniu podał informacje…

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Tym lub następnym.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Paweł Olszewski:

…które są jeszcze przedmiotem analizy.

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Szanowny panie ministrze…

Sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Paweł Olszewski:

A moim obowiązkiem jest. Przepraszam…

Poseł Grzegorz Bernard Napieralski (KO):

Czy ja mogę? Bo pan przewodniczący dominuje w dyskusji.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Paweł Olszewski:

…moim obowiązkiem jest przekazać jak najbardziej rzetelną informację.

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

I bardzo też o to proszę. Natomiast prosiłbym także o przekazanie dokumentów źródłowych.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Paweł Olszewski:

Otrzymają państwo. Tak jak powiedziałem.

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Do tego, żeby przekazać…

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Szanowni panowie…

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

…dokumenty źródłowe nie potrzebuje pan wykonywać żadnych analiz…

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Pan minister zobowiązał się do przekazania takich informacji i tak też na pewno będzie. Bardzo proszę, oddaję głos, pan przewodniczący Napieralski.

Poseł Grzegorz Bernard Napieralski (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Jak słuchałem – szczególnie drugiej – wypowiedzi pana ministra, to mam takie wrażenie, że po Pegasusie i po kolejnym programie szpiegującym i inwigilującym nas wszystkich mamy kolejną tego typu aferę i to składa się tak naprawdę w jedną całość działania Prawa i Sprawiedliwości – PiS jako partii, która absolutnie chciała nas wszystkich inwigilować i mieć pełną wiedzę, co się dzieje. Również taką wiedzę, która nie dotyczy tylko działań polityków i polityczek, ale Polek i Polaków. Bo jeżeli był zespół, który pracował za publiczne pieniądze – chcę to powiedzieć wyraźnie – i analizował, jaki jest ruch w sieci, jeżeli chodzi na przykład o córkę premiera, która poszła do prywatnej szkoły albo jaki jest ruch w sieci, kiedy wybucha afera wizowa, a wiadomo że był to problem tak naprawdę dotyczący kwestii wyborczych PiS… Jeżeli jest to prawda, że ten zespół czynił takie rzeczy, jeżeli jest to prawdą, to panie przewodniczący – zwracam się do przewodniczącego naszej Komisji – jeżeli będzie zgoda Komisji, poprosiłbym o takie specjalne pismo, a jeżeli nie, to ja sam wystąpię z taką informacją.

Chciałbym zobaczyć, czy faktycznie takie raporty z różnymi sugestiami trafiały do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów trafiały do mediów podległych PiS. Jeżeli faktycznie była taka droga, to jest to największy skandal obok Pegasusa. To znaczy, że za nasze pieniądze wy sobie robiliście kampanię wyborczą, panie pośle Cieszyński. A może nawet nie kampanię wyborczą, tylko mieliście dokładną wiedzę i analizę, jakiego języka, jakich argumentów używać, jakich mediów użyć, tak żeby minimalizować straty w kampanii wyborczej. Za pieniądze podatników – nie za pieniądze partyjne, nie za wasze prywatne, tylko za pieniądze wszystkich Polek i Polaków, za te składki, które składaliśmy. I pan stał na czele resortu cyfryzacji, czyli to pana dyrektor NASK, pana zespół robił takie rzeczy. I dobrze powiedział minister Olszewski, bardzo dobrze powiedział – to pan powinien wiedzieć, co pan zlecał swoim kolegom i koleżankom w NASK. Przecież nie minister Olszewski, który był wtedy w opozycji. Czego pan dzisiaj oczekuje od ministra Olszewskiego, skoro pan dokładnie wie, co tam było. I pana wniosek o te dokumenty jest dzisiaj o tyle ważny, że jak otrzymamy takie analizy, o których mówił pan minister Olszewski, jeżeli jeszcze dopytamy o to, co działo się w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów…, a jeżeli prawdą jest, że to wychodziło jeszcze do waszych mediów, czyli do telewizji, radia, do waszych tygodników, do waszych portali internetowych, to znaczy, że musi być zawiadomiona nie tylko Państwowa Komisja Wyborcza, ale również prokuratura i inne organy ścigania w tym kraju. A osoby, które dopuściły się takiego przestępstwa, powinny iść za kratki. Powtarzam jeszcze raz – za kratki. Panie przewodniczący, jeżeli potwierdzą się te słowa, choćby te, które ja wygłosiłem z artykułu z Polskiej Agencji Prasowej i tak faktycznie się działo, a to była pana kontrola, to kolejnym wnioskiem na kolejnej Komisji będzie wniosek o usunięcie pana z prezydium. Bo to, że pan nadzorował i wiedział o – po prostu – przestępstwie i nadużywaniu władzy – nadużywaniu władzy… Mieliście Pegasusa, potem Hermes i teraz okazuje się, że jest kolejna afera w NASK. No co wy robiliście z tym państwem?

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Panie przewodniczący, w trybie sprostowania.

Szanowny panie przewodniczący, bardzo się cieszę z dwóch rzeczy. Po pierwsze, że za każdym razem używał pan trybu przypuszczającego i mówił „jeżeli”, bo muszę pana przewodniczącego uspokoić, że te zarzuty, które tutaj padają, nie potwierdzą się.

Dlatego od wielu tygodni proszę NASK, żeby przekazał te informacje, żeby wszystko było upublicznione i żeby każdy mógł się z tym zapoznać. I mogę pana przewodniczącego zapewnić, że nie będzie sytuacji, w której wydarzą się rzeczy, które pan sugerował.

Drugą rzeczą, która bardzo mnie cieszy jest to, że już dzisiaj pan zapowiedział realizację swojego planu, czyli usunięcie mnie z prezydium Komisji. Bo przegraliście głosowanie, teraz się przeliczyliście i musicie odwrócić to, co dzisiaj się wydarzyło. Spodziewałem się tego, przyjmę ten wyrok ze spokojem. Natomiast to tylko pokazuje, że po prostu nie chcecie państwo merytorycznej dyskusji na te tematy, nie chcecie rozmawiać na źródłach, tylko chcecie iść z narracją polityczną, której na tej Komisji nigdy nie było.

Poseł Grzegorz Bernard Napieralski (KO):

Panie pośle, odpowiem na pana zarzuty. Po pierwsze, gdybyśmy mieli się przeliczyć, to nie byłby to pierwszy punkt, wnioskowałbym o przeniesienie tego punktu na dalsze albo w ogóle pan przewodniczący by go nie zgłosił. My chcieliśmy, żeby to było pierwsze, więc nikt tutaj niczego nie liczył, nie przeliczał. Jestem daleki od jakichś…

Ja też bardzo czekam na te informacje, dlatego również wnioskuję, żeby sprawdzić, co działo się w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Natomiast jeżeli prawdą jest to, co przed chwilą przedstawił nam minister Olszewski, jeżeli naprawdę tak się wydarzyło, to to jest skandal. I proszę mi wierzyć, jestem daleki od jakiegoś pieniactwa politycznego, ale używanie – już nie będę się powtarzał – instytucji państwa polskiego do tego, żeby regulować ruchem informacyjnym za pomocą wiedzy, którą uzyskaliście z instytucji państwowej, to naprawdę jest już duże przestępstwo. Moim zdaniem robiliście to za nasze pieniądze i tylko dla jednej partii politycznej. Jak znam życie, gdybym dziś zapytał PSL czy na przykład Lewicę, pana przewodniczącego Zandberga czy otrzymał jakąś analizę o ruchu internetowym z NASK, to myślę, że nie otrzymałby żadnej analizy w czasie kampanii wyborczej w 2019 r. Więc chciałbym i zgłaszam to – nie wiem czy jako wniosek, czy jako prośbę do pana przewodniczącego – żebyśmy jako Komisja wystąpili do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów oraz oczywiście poczekali na materiały z tego, dokładnie precyzując, czy faktycznie takie analizy wpływały do KPRM i czy one później wypływały z KPRM do podległych mediów, czy inaczej – nie podległych, tylko zaprzyjaźnionych z Prawem i Sprawiedliwością i z panem Jarosławem Kaczyńskim.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Dziękuję bardzo.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Paweł Olszewski:

Jeśli mogę, panie przewodniczący, z całą odpowiedzialnością mogę potwierdzić, że tego typu analizy wpływały do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Było kilka list mailingowych, w zależności od wrażliwości politycznej analiz. Niektóre faktycznie były merytoryczne, jeśli chodzi o walkę z dezinformacją i tutaj zakres personalny był zdecydowanie szerszy. Natomiast bardziej wrażliwe i użyteczne politycznie miały już ten zakres personalny zawężony. Czy wypływały one do mediów ówcześnie rządzącej partii, czy były wykorzystywane na użytek narracji kampanijnej, politycznej – tego nie wiem.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Dziękuję, panie ministrze. Niewątpliwie skierujemy taki wniosek, takie zapytanie i wtedy będziemy mieli jasność. Szanowni państwo…

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Jeszcze chciałbym tylko przytoczyć, bo pan minister Olszewski pytał mnie o regulamin Sejmu. Otóż panie ministrze, art. 157 regulaminu Sejmu wskazuje, że: „Na wypowiedziane przez posłów w toku posiedzenia komisji wnioski i uwagi uczestniczący w posiedzeniu przedstawiciele organów państwowych, instytucji i organizacji udzielają odpowiedzi na tym samym lub następnym posiedzeniu komisji; w uzasadnionych wypadkach odpowiedź ta może być udzielona w formie pisemnej; o treści nadesłanych odpowiedzi przewodniczący komisji informuje komisję na najbliższym posiedzeniu”. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Dziękuję bardzo. Kto z państwa chciałby jeszcze zabrać glos w dyskusji? Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Paweł Bliźniuk (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Już od pewnego czasu dobijam się do głosu, bo sprawa jest bardzo poważna. Chciałem poprzeć głos pana przewodniczącego Napieralskiego. Jesteśmy mocno wrażliwi na każdy sygnał dotyczący możliwości nielegalnego wpływania na procesy demokratyczne w naszym kraju, szczególnie po tym, co działo się w czasie kampanii w 2018 r. gdy przy użyciu programu Pegasus wielokrotnie inwigilowano szefa kampanii największej partii opozycyjnej. Sprawa jest bardzo poważna, bo dzisiaj musimy rozstrzygnąć, znaleźć odpowiedź, dowiedzieć się, wyjaśnić czy zespół, który był powołany do walki z dezinformacją, de facto nie walczył również na gruncie wyborczym, informacyjnym z opozycją w procedurze demokratycznych wyborów. Te informacje, które dotarły do nas za pośrednictwem prasy, ale także wygłaszane dzisiaj z ust pana ministra budzą nasz niepokój.

Panie ministrze, mam takie pytanie, bo mamy informację o kwocie, czyli 19 mln zł. Po pierwsze: ile etatów zostało skierowanych do realizacji tego zadania? Po drugie: w jakim trybie to się odbywało? Rozumiem, że trwa procedura wyjaśniająca, która ma nam dać odpowiedź na pytania, które nas wszystkich trapią. Rozumiem też, że wstępnie zostały skierowane jakieś sygnały do innych instytucji, które również mogą podjąć dalej idące działania. Czy jesteśmy dzisiaj w stanie powiedzieć, do jakich instytucji zostały skierowane tego typu kroki bądź do jakich instytucji są rozważane?

Myślę, że te emocje, które towarzyszą panu ministrowi Cieszyńskiemu są dość oczywiste, bo jeżeli to okazałoby się prawdą, to byłaby kolejna afera na poziomie Pegasusa. Tylko pytanie jak ten proceder wyglądał. Bo jeżeli chcemy w Polsce walczyć z dezinformacją – również w sieci – to nasze społeczeństwo, my wszyscy musimy mieć pełne zaufanie do instytucji publicznych. Jeżeli działanie tych instytucji, działanie poszczególnych osób w ramach procesu demokratycznych wyborów byłoby nakierowane na walkę z opozycją, to podważylibyśmy fundament zaufania do państwa i do instytucji, a walka z dezinformacją – szczególnie w dzisiejszych czasach – nie byłaby tak skuteczna, jak powinna być. Więc to nie tylko kwestia zwalczania bądź informowania o pewnych działaniach i procesach, które mają miejsce w sieci, które miałyby sprzyjać tej czy innej opcji politycznej – rządzącemu ówcześnie Prawu i Sprawiedliwości – ale przede wszystkim podważanie polskiej racji stanu, którą jest zaufanie do instytucji, które dzisiaj muszą stać w obronie przepływu wiarygodnych informacji, również w sieci.

Mam jeszcze pytanie: czy mamy informację, kto w ramach działań kontrolnych i wyjaśniających podjętych przez Ministerstwo Cyfryzacji wydawał dyspozycje, jakie tematy powinny interesować tych, którzy pracowali w tym zespole? Kto dawał wytyczne co do kierunku działań tego zespołu? Czy on w jakiś sposób sam się zadaniował, czy jakieś dyspozycje wpływały spoza NASK, być może z ministerstwa bądź z innych instytucji? Chciałbym się dowiedzieć, jak to konkretnie wyglądało. Jeżeli dzisiaj taka odpowiedź nie jest możliwa, to myślę że dobrze by było, żeby również członkowie Komisji uzyskali taką odpowiedź na piśmie, żebyśmy wszyscy – nie tylko członkowie Komisji, posłowie, ale również opinia publiczna – poznali te mechanizmy i dowiedzieli się, czy tam nie dochodziło do jakiegoś zadaniowania tego zespołu również poprzez inne instytucje i osoby, być może do tego nieuprawnione. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Dziękuję, panie pośle. Myślę, że wszyscy tutaj obecni jesteśmy zainteresowani odpowiedzią na te pytania. Panie ministrze, bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi. Tych, których dziś może pan udzielić.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Paweł Olszewski:

Dzięki serdecznie. Żeby nie było wątpliwości – zamysł walki z dezinformacją absolutnie słuszny, wręcz chwalebny, natomiast wykonanie w dużej mierze było dokładnie takie, jak wykonanie walki CBA z korupcją, czyli polowanie na opozycję.

Kto wydawał dyspozycję, jakie tematy mają być analizowane – panie pośle, to jest znowu pytanie do pana posła Cieszyńskiego. Wiem, że w tym zakresie była komunikacja między Ministerstwem Cyfryzacji a KPRM. Wewnątrz NASK była osoba, która już nie pracuje, która to koordynowała. Natomiast nie umiem odpowiedzieć na pytanie, kto zlecał konkretne tematy do badania, ale moja intuicja i doświadczenie polityczne osoby, która uczestniczyła w kampaniach wskazuje na to, że była to osoba dalece zorientowana w tym, co należy badać na użytek kampanii wyborczej, bo wiem, co my jako opozycja badaliśmy, naszymi wątłymi zasobami w porównaniu do tych zasobów, którymi dysponował ówczesny rząd.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Dziękuję bardzo. Proszę, panie przewodniczący.

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Tak. To pytanie było do mnie, więc pozwolę sobie odpowiedzieć. Otóż szanowni państwo, jako minister cyfryzacji nie zleciłem żadnej analizy o charakterze politycznym do realizacji przez NASK. Jednocześnie chciałbym zadać pytanie panu ministrowi o to, czy może jest inaczej, czy prawdą jest, że jako minister cyfryzacji zleciłem NASK jakiekolwiek analizy o charakterze politycznym. Oczywiście rozumiem, że dzisiaj pan minister nie ma danych na ten temat, ale tak pan sugerował. Przed chwilą pan powiedział, że tak było. Bardzo prosiłbym o pisemne uzasadnienie tej wypowiedzi.

Chciałem też zapytać: czy jako minister cyfryzacji otrzymałem chociażby jeden raport – z tych, o których dzisiaj pan mówił – który zawierał jakiekolwiek treści o charakterze politycznym?

Szanowni państwo, to co tutaj możemy zaobserwować, to jest sytuacja, w której – tak, jak zresztą mówił pan minister – został zbudowany zespół, którego zadaniem była walka z dezinformacją, zespół, który zrealizował całe mnóstwo merytorycznych działań, docenianych także przez zewnętrznych partnerów. I teraz – prawdę mówiąc chciałbym wierzyć, że z powodu jakiegoś niezrozumienia tej tematyki – robi się z tego coś, co państwo jako aktywni politycy oceniacie jako skandal na miarę Pegasusa, jako jakieś narzędzie inwigilacji czy nieuczciwej walki politycznej. Chciałem państwa zapewnić, że absolutnie nic takiego nie działo się w Ministerstwie Cyfryzacji. Bardzo proszę pana ministra Olszewskiego o to, żeby pan minister przeprowadził w tej sprawie dogłębny audyt i przedstawił opinii publicznej wszystkie fakty na ten temat. Jestem przekonany, że wynikiem tego audytu będzie to, co przed chwilą powiedziałem, czyli że Ministerstwo Cyfryzacji nie zaangażowało do walki politycznej swoich jednostek podległych, a współpraca Ministerstwa Cyfryzacji z Działem Przeciwdziałania Dezinformacji NASK od samego początku miała charakter wyłącznie merytoryczny. Bardzo bym prosił, żeby to zostało dogłębnie zbadane i żeby wyniki tego badania zostały przedstawione nie tylko Komisji, ale też opinii publicznej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Dziękuję bardzo. Proszę, pan przewodniczący Napieralski.

Poseł Grzegorz Bernard Napieralski (KO):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, czytam dalej ten artykuł Polskiej Agencji Prasowej. Gdyby on był fałszywy albo nieprawdziwy, to rozumiem, że pan i ówczesny rzecznik rządu podalibyście tego dziennikarza do sądu. A nie podaliście. „Z naszych informacji wynika, że ten zespół przed samymi wyborami otrzymał specjalne zadanie do sprawdzania, co Polacy myślą o Prawie i Sprawiedliwości. Inne ugrupowania w ogóle nie były monitorowane” – zauważono i wskazano na raporty na przykład z 9 października i z 11 października 2019 r.

Panie pośle Cieszyński, uważam pana za inteligentnego człowieka, więc jak pan chciał jakąś informację, to po prostu pan wołał kogoś i mówił mu na ucho, co jest potrzebne, a co nie. Przecież nie pisał pan żadnych maili. To jest oczywiste.

Teraz już na poważnie – jeżeli były przygotowywane takie raporty i była taka korespondencja i faktycznie było tam sprawdzane przez MSZ, jaka jest afera dotycząca wiz, były sprawdzane informacje dotyczące córki premiera, dotyczące Jarosława

Kaczyńskiego, jeśli to wszystko się potwierdzi, to jest to ewidentne łamanie prawa. I wie pan, kiedy się dowiemy, jak to było raportowane albo kto to nakazywał i gdzie przychodziły raporty? Jak skierujemy tę sprawę do prokuratury. Jak trzeba będzie zeznawać przed prokuraturą i sprawa trafi przed nasze organy ścigania to ci, którzy to robili, którzy wykonywali te zdania, bardzo chętnie podzielą się wiedzą, co tak naprawdę działo się w tamtych czasach. Bo to, co pan mówi, że jest ważne i istotne w tym systemie, to faktycznie jest: walka z dezinformacją, szczególnie kiedy jest wojna w Ukrainie, kiedy mamy Białoruś, która tak naprawdę dołączyła do Putina i jest naszym sąsiadem na wschodzie, to, że jesteśmy zagrożeni od wschodu, mamy problemy na Bliskim Wschodzie, gdzie mamy kolejny konflikt i dokładnie wiemy, jak organizacje – również terrorystyczne – wykorzystują sieć do siania dezinformacji, nie mówię tylko o Rosji, ale również o innych organizacjach terrorystycznych – to było założenie absolutnie słuszne. Tylko wykorzystywanie tych ludzi, którzy od którejś do którejś godziny siedzieli za nasze pieniądze tylko po to, żeby badać, jak dana informacja wpływa na notowania albo na to, co się dzieje z Prawem i Sprawiedliwością w czasie kampanii wyborczej, to już jest absolutnie skandal. Panie ministrze, panie pośle, to już jest skandal. I pan to nadzorował. Więc jeżeli pan jest dzisiaj taki pewny tych raportów, tego wszystkiego, to jestem ciekawy, co pan powie, jak je otrzymamy. Bo jeżeli wyjdzie choćby jedna sprawa z tych, które przytoczyłem z artykułu, to już jest skandal. Jedna. Wystarczy jedna z córką pana premiera Morawieckiego. To już jest skandal. W tym artykule były prośby o wnioski do prokuratury, to ja będę kolejną osobą, która będzie wnioskowała, żeby to wszystko trafiło do prokuratury i zostało dogłębnie zbadane. A jeśli faktycznie potwierdzą się informacje pana ministra i informacje z artykułów, które pojawiły się w przestrzeni publicznej, to być może warto zastanowić się, czy nie dołączyć tego do Komisji Pegasusa. Bo to tak naprawdę jest cały system inwigilowania Polek i Polaków, również opozycji.

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Panie przewodniczący, tak jak powiedziałem, bardzo się cieszę z szerokiego zainteresowania tą tematyką. Żeby ułatwić panu zadanie, opublikowałem treść wszystkich raportów z września i października. One są dostępne w internecie, link do WeTransfer wygaśnie chyba za dwa tygodnie, ale jeżeli pana przewodniczącego to interesuje…

Poseł Grzegorz Bernard Napieralski (KO):

I dostał pan te informacje, a mówił pan, że nie dostał.

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Udało mi się je pozyskać.

Poseł Grzegorz Bernard Napieralski (KO):

A skąd? Może pan powiedzieć?

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Z instytucji, które były w ich posiadaniu.

Poseł Grzegorz Bernard Napieralski (KO):

Ale które? Jeżeli już pan ujawnił, to bardzo proszę – które? I czy ma pan do nich dostęp i czy dostał pan zgodę na ich ujawnianie?

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Mam dostęp jako…

Poseł Grzegorz Bernard Napieralski (KO):

Jako kto?

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

W trybie dostępu do informacji publicznej.

Poseł Grzegorz Bernard Napieralski (KO):

No ale przed chwilą pan powiedział, że nie otrzymał pan takiej informacji od NASK.

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Dlatego że zwróciłem się do szerszej…

Poseł Grzegorz Bernard Napieralski (KO):
Czyli do kogo?

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):
Zwróciłem się proszę pana do…

Poseł Grzegorz Bernard Napieralski (KO):
Do kolegów z NASK, którzy jeszcze pracują u pana?

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):
…do dyrekcji instytutu o przekazanie mi szerszego zakresu informacji niż ten, w którego posiadaniu byłem. To są informacje publiczne z dota…

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):
Do obecnej dyrekcji?

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):
Słucham?

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):
Do obecnej dyrekcji?

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):
Do obecnej dyrekcji.

Poseł Grzegorz Bernard Napieralski (KO):
Ja nie rozumiem. Dali panu te dokumenty czy nie?

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):
Otrzymałem odmowę. Chciałem też potwierdzić autentyczność tych dokumentów, które udało mi się pozyskać. Jestem parlamentarzystą raptem parę miesięcy, a pan już tyle lat, to pan doskonale wie z ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora – tam jest napisane wprost – że parlamentarzysta nie ma obowiązku ujawniania nikomu, skąd powziął jakieś informacje. Pan doskonale wie, dlaczego tak jest – żeby nie było zastraszania ludzi, żeby nie bali się przekazywać informacji, które stanowią ważny element wiedzy na temat tego, jak wygląda życie publiczne w Polsce. Udostępniłem treść tych raportów, które według mojej wiedzy są jedynymi raportami, które w tym obszarze w tym terminie powstawały. Właśnie dlatego, że nie mam co do tego obaw. Nie mam też obaw co do oskarżeń o upolitycznienie Ministerstwa Cyfryzacji, ponieważ wiem, że Ministerstwo Cyfryzacji nie zlecało jakichkolwiek analiz w tym zakresie.

Jeżeli zaś chodzi o kontrolę, o której pan mówi, to w sumie mam pytanie do ministra Olszewskiego: na jakim etapie jest rozliczenie dotacji, którą otrzymał NASK? Czy ona została już rozliczona, czy jeszcze nie została rozliczona? A jeżeli została rozliczona, to czy środki zostały rozliczone w całości, czy też były jakieś uwagi?

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):
Jeszcze momencik. To ja w takim razie proszę, panie pośle, panie przewodniczący o przekazanie do sekretariatu Komisji tych raportów, które są w pana posiadaniu.

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):
Oczywiście.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Paweł Olszewski:
Mogę odpowiedzieć?

Poseł Grzegorz Bernard Napieralski (KO):
Panie ministrze, jeżeli pan pozwoli, to ja jeszcze ostatni raz zabieram głos w tej sprawie.

Panie pośle, bo wy tak pięknie mówicie – mówię wy jako wszyscy z PiS – Pegasus też miał być do tropienia największych gangsterów, a okazało się, że tropiony nim był szef kampanii Koalicji Obywatelskiej i tylko po to, żebyście wiedzieli, co się dzieje w tej kampanii po stronie waszych przeciwników. Więc w to już absolutnie nie wierzę. To jest rzecz pierwsza.

Rzecz druga – owszem, poseł ma dostęp, mamy nawet dostęp do klauzuli tajności, tak? Tylko przez te wiele lat – skoro pan poseł tak powiedział, że już tyle lat jestem w parlamencie – jak chciałem pozyskać jakąś informację, to w oficjalny sposób zgłaszałem się do ministerstwa, instytucji państwowych, fundacji, jeżeli takie były. Mogłem iść z kontrolą poselską, ale to wszystko było oficjalne. Jeżeli pan wystąpił oficjalnie, ale nie otrzymał tych informacji, a nagle pan mówi, że je ma, to znaczy, że skąd pan je ma? To znaczy, że pana koledzy, którzy tam jeszcze pracują, po prostu je panu skopiowali i przesłali? To już zaczyna być ciekawe, bo znaczy, że to nie poszło drogą formalną, drogą proceduralną, tylko po prostu po jakichś koleżeńskich relacjach. Ja to tak odbieram, panie pośle. I to jest dla mnie zastanawiające. I mówiąc szczerze nawet nie tyle zastanawiające, bo mogę się spodziewać, że pan nadal tam ma swoich kolegów czy koleżanki. Tylko daje mi do myślenia i mam taką oto tezę: czyli tam są ludzie, z którymi miał pan świetny kontakt. Bo skoro nie otrzymał pan tego od dyrekcji, a otrzymał pan te raporty w jakiejś części od kogoś ze środka NASK… no bo skąd pan mógł je otrzymać?

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

A skąd pan wiem, że ze środka NASK, a nie z Ministerstwa Cyfryzacji?

Poseł Grzegorz Bernard Napieralski (KO):

No właśnie. A może z KPRM?

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

A może z KPRM.

Poseł Grzegorz Bernard Napieralski (KO):

A może właśnie tak.

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Bardzo proszę…

Poseł Grzegorz Bernard Napieralski (KO):

Już kończę. Więc to też jest ciekawy wątek, który warto zbadać – jak to wszystko tak naprawdę funkcjonuje i czy można sobie takie rzeczy tak po prostu robić. Bo my już słyszeliśmy o przeciekach z waszych służb specjalnych do mediów na temat waszych przeciwników politycznych. Więc mam nadzieję, że otrzymamy te raporty i że jeżeli faktycznie potwierdzi się chociaż jedna sprawa dotycząca – tak naprawdę – wykorzystywania instytucji państwowej do typowo partyjnych i typowo politycznych działań, to jest absolutny wniosek do prokuratury.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Szanowni państwo, bardzo proszę, pan minister.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Paweł Olszewski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pan przewodniczący poseł Cieszyński pytał się, czy on osobiście zlecał konkretne analizy. Ja nie chcę oceniać, bo każdy ma inny styl zarządzania i to jest później kwestia oceny skuteczności i sprawności. W mojej ocenie pan poseł, ówczesny minister, miał dość swoisty i specyficzny styl zarządzania, bowiem bardzo często pomijał ścieżkę służbową wydając szeregowym pracownikom polecenia ustne, bez wiedzy właściwych dyrektorów, co u dyrektorów również wymuszało stworzenie swoistego systemu, żeby móc się dowiadywać, jakie decyzje zostały podjęte przez pana ministra.

Pan poseł poprosił o rzetelny audyt. I tak, ten audyt jest przeprowadzany dwupoziomowo – zarówno w Ministerstwie Cyfryzacji, jak i w NASK. Powiem szczerze, na tym etapie nie zajmowałbym się tą sprawą na Komisji, bo uważam, że jest to przedwczesne. Przez doniesienia medialne zarówno w jednym z dzienników, jak i później z różnych depesz prasowych, cytowanych przez pana przewodniczącego Napieralskiego, które później oczywiście były rozpowszechniane przez inne media, rozumiem, że Komisja zainteresowała się tym. Oczywiście w pierwszej kolejności poinformowałbym o tej sytu-

acji Komisję, w sposób kompleksowy wówczas, gdy zakończylibyśmy cały proces audytu. Dzisiaj jestem tutaj bardziej reaktywnie, w związku z tymi publikacjami. Myślę, że wrócimy do tego tematu. Prosiłbym o uzbrojenie się w cierpliwość.

Wracając do wątku, czy pan minister Cieszyński zlecał…Wiem, że na pewno jedną z osób, które w Ministerstwie Cyfryzacji nie znalazły się – w moim przekonaniu – przypadkowo był jeden z zastępców dyrektorów departamentów, były asystent, doradca ministra Glińskiego, premiera Glińskiego, który aktywnie uczestniczył w otrzymywaniu, zlecaniu i był w listach dystrybucyjnych niektórych analiz. Była to jedna z nielicznych osób w kierownictwach departamentów, która była jednoznacznie powiązana politycznie. Naprawdę nie chcę ferować daleko idących wyroków. Mam swoje przeczucia, mam twarde dowody, o czym powiedziałem na wstępie, ale tych materiałów jest tak wiele, że to naprawdę wymaga bardzo dużego zasobu ludzkiego i analitycznego, żeby to wszystko przejrzeć, ocenić i sformułować wnioski. Dzisiaj nie jest to jeszcze moment, aby formułować wnioski do prokuratury, bo najpierw trzeba procesowo przeanalizować te kwestie, a później podjąć właściwe decyzje.

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Jeszcze mam pytanie, bo rozumiem, że pan referuje do pana dyrektora Tomasza Molińskiego, zastępcy dyrektora w Biurze Ministra, tak?

Sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Paweł Olszewski:

Nie.

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

A to inny zastępca dyrektora był powiązany politycznie?

Sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Paweł Olszewski:

Tak.

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

A mógłby pan wskazać tę osobę?

Sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Paweł Olszewski:

Panie ministrze, panie przewodniczący, pan doskonale wie, o kim mówię. Zastępca dyrektora Centrum Rozwoju Kompetencji Cyfrowych. Nie chcę podawać nazwiska, bo już jest poza resortem i nie chcę stygmatyzować. Sprawa jest wyjaśniana, ale była to osoba powiązana bezpośrednio politycznie z ministrem Glińskim i była na jednej z list dystrybucyjnych tychże analiz.

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Jako dyrektor w Ministerstwie Cyfryzacji?

Sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Paweł Olszewski:

Tak.

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Czy prawdą jest, że Centrum Rozwoju Kompetencji Cyfrowych uczestniczyło w rozliczaniu tej dotacji?

Sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Paweł Olszewski:

Prawdą jest.

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Rozumiem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Szanowni państwo, dziękuję. Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos w dyskusji? Nie, w takim razie oczekujemy na pełen audyt w tej sprawie. Niewątpliwie Komisja nadal będzie zajmowała się poruszaną dzisiaj tematyką.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Paweł Olszewski:

Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Dziękujemy, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Paweł Olszewski:

Rozumiem, że mogę się odmeldować, bo reszta już nie jest w moim obszarze.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Bardzo dziękujemy, oczywiście.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Paweł Olszewski:

Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Nie ma zgłoszeń, w takim razie zamykam dyskusję w tym punkcie.

Przystępujemy do realizacji drugiego punktu w porządku obrad: rozpatrzenie informacji ministra cyfryzacji na temat dofinansowania w perspektywie finansowej 2021–2027 budowy sieci szerokopasmowych na obszarach tzw. białych plam. Informacje w tym zakresie przedstawi pan minister Michał Gramatyka. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Michał Gramatyka:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, jako że mamy dzisiaj jeszcze jeden punkt, który będzie równie fascynujący jak ten pierwszy, to jesteśmy w tym punkcie nieco mniej fascynującym. Wszelkie materiały dotyczące realizacji programów unijnych zmierzających do wyeliminowania białych plam zostały państwu dostarczone przed posiedzeniem tej Komisji. Warto wspomnieć, że łączna kwota, którą Unia Europejska, którą w zasadzie my w ramach Unii Europejskiej inwestujemy w eliminację wykluczenia cyfrowego rozumianego jako istnienie w Polsce obszarów, które nie mają dostępu do szerokopasmowego internetu, to ok. 2 mld euro. Te pieniądze są w dwóch programach: w programie FERC i w ramach Krajowego Planu Odbudowy. Dokładne dane zostały państwu przekazane. Ja może powiem o wyzwaniach, które nas czekają i przed którymi stoimy. Generalnie ten instrument wsparcia był pomyślany w taki sposób, że promował podłączenia kablowe, podłączenia wykorzystujące światłowód ze względu na stabilność tego łącza, ze względu na jego prędkość. I w pewnym sensie to okazało się być piętą achillesową tego sposobu wsparcia. To doprowadziło do sytuacji, w których firmy – pomimo wygrywania konkursów – odmawiały podpisywania umów, dlatego że w kontekście biznesowym prowadzenie inwestycji w obszarach, które są dość nisko zurbanizowane po prostu im się nie opłacało.

To, z czym zmagamy się obecnie i czego nie ma w materiałach, co pewnie jest dla państwa interesujące, to w jaki sposób przygotować te konkursy, które jeszcze nas czekają, w jaki sposób wydać te środki, tak aby zachować przepustowość łącza, zachować jego prędkość, ale jednocześnie nie korzystać z infrastruktury kablowej tylko wykorzystać na przykład rozdysponowane ostatnio przez Urząd Komunikacji Elektronicznej pasmo 5G. To jest możliwe, żeby zachować prędkość przesyłania danych określaną w konkursach, a jednocześnie ograniczyć czy obniżyć koszty inwestycji, których musieliby dokonywać operatorzy właśnie w sposób wykorzystujący to pasmo – czy to w zakresie komercyjnym, czy to w zakresie prywatnych sieci 5G, które przecież też powstają w Polsce i są takim powiewem nowości.

Myślę, że najlepszym sposobem rozmowy na ten temat będzie, jak poproszę państwa o zadawanie pytań. Przyprowadziłem bardzo mocną ekipę z Ministerstwa Cyfryzacji, więc nie sądzę, żeby było jakieś pytanie, na które nie dostaną państwo odpowiedzi. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa ma pytania, chciałby zabrać głos w tym punkcie? Nie słyszę.

A jest. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Adam Dziedzic (PSL-TD):

Bardzo dziękuję, Adam Dziedzic. Mam pytanie takiej natury: chciałbym zasięgnąć informacji, czy to, o czym państwo dzisiaj mówią m.in. odejście od podbudowy światłowodowej rzeczywiście będzie sprawdzone, szczególnie tam, gdzie nie ma dużej gęstości zaludnienia i gdzie nie ma odpowiedniej infrastruktury? Czy ten sygnał, o którym państwo mówicie, rzeczywiście zapewni odpowiednią przepustowość dla łączy internetowych i dla urządzeń? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Bardzo proszę o odpowiedź.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Michał Gramatyka:

Panie pośle, to jest pytanie, na które szukamy odpowiedzi. To, o czym mówię, że staramy się przeformatować te konkursy w taki sposób, żeby one były opłacalne biznesowo dla operatorów, żebyśmy byli w stanie zainwestować te środki, wydać te środki na likwidację białych plam, to jest naprawdę duże wyzwanie. Jeżeli ogłosimy te konkursy nic w nich nie zmieniając, to prawdopodobnie przygoda z tymi konkursami skończy się tak, jak skończyła się w przypadku umów, które nie zostały podpisane. Obecnie jesteśmy na etapie wypracowania takiego rozwiązania, które z uwzględnieniem infrastruktury radiowej przyniesie likwidację białych plam bez pogorszenia przepustowości tych łącz. Jeżeli to będzie możliwe, to tak się stanie. Jeżeli nie, będziemy musieli jeszcze raz ogłosić konkursy na infrastrukturę światłowodową. To jest problem niezwykle istotny. Nie ma tygodnia, żeby nie dzwonił do mnie na przykład wójt mojej ukochanej gminy Chojnice, która jest w ramach terenów wykluczonych, tam, gdzie nie podpisano umów na realizację tej infrastruktury. Mamy nadzieję, że to się po prostu uda zrobić. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Dziękuję, panie ministrze. Jeszcze bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Adam Dziedzic (PSL-TD):

Jeszcze jedno pytanie: czy brane są pod uwagę protesty mieszkańców? Bo w życiu jest tak – każdy chce mieć dostęp do internetu szerokopasmowego jak najwyższych prędkości, ale nikt nie chce mieć wieży nadawczej przy swoim domostwie. Czy to jest w ogóle brane pod uwagę? Czy państwo to rozpatrują? Wszyscy narzekają. Powiem jako były wójt. Dziewięć lat byłem samorządowcem jako wójt i wiem, że każdy chce mieć internet, pod warunkiem, że wieża nadawcza nie pojawi się w polu jego widzenia. To jest ten główny problem. Może należałoby się zastanowić, jak przyjąć te uwarunkowania w partnerstwie – być może publiczno-prywatnym – z gminami, łącząc dzisiaj podbudowę internetu szerokopasmowego światłowodowego z oświetleniem ulicznym na przykład. I to jest, proszę państwa, rozwiązanie, które było implementowane w mojej gminie. Tam, gdzie były problemy, ludzie zgodzili się na to, żeby lokować – czy w pasie drogowym, czy nawet na prywatnych działkach – podbudowę internetu szerokopasmowego. Raz, bo mieli stabilny internet szerokopasmowy, dwa, że na tej podbudowie można było później instalować oświetlenie uliczne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Dziękuję. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Michał Gramatyka:

Działamy w dwóch obszarach. Po pierwsze działamy w obszarze edukacyjnym, gdzie prowadzimy bardzo szeroko zakrojoną kampanię, która przekonuje Polki i Polaków o neutralnym wpływie tego typu rozwiązań technologicznych na ich zdrowie. Natomiast drugi obszar – i bardzo dziękuję panu posłowi za zwrócenie uwagi – tak, to też rozważamy. Pojawiają się takie rozwiązania wykorzystujące już istniejącą infrastrukturę. Staramy się w taki sposób zaprojektować całe to rozwiązanie i całe te konkursy, żeby nie generować protestów. Zdajemy sobie sprawę z tego, że istnieje takie niebezpieczeństwo. Tereny, do których chcemy dotrzeć są terenami bardzo nisko zurbanizowanymi, co powoduje, że ryzyko tych protestów jest dosyć niewielkie, ale cały czas istnieje. Mamy tego świadomość. Oczywiście w pełni podzielam opinię pana posła dotyczącą tego, że każdy chciałby

mieć świetny zasięg, ale nie chciałby widzieć z okna infrastruktury. Podobnie jak każdy chciałby mieć bardzo szybki internet, ale niekoniecznie chciałby patrzeć na wieżę nadawczą. W momencie, kiedy zaprojektujemy te konkursy i stworzymy do nich dokumentację, na pewno wrócimy na Komisję z informacją, jak sobie poradziliśmy z tym tematem. Nie tylko ze względu na kwestię zagrożenia protestami, ale przede wszystkim na to, na czym zależy nam najbardziej, czyli na alokacji tych środków. To są środki przeznaczone na likwidację wykluczenia cyfrowego i dziś to jest naszym głównym celem.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Dziękuję. Bardzo proszę, pan poseł Zandberg.

Poseł Adrian Zandberg (Lewica):

Panie ministrze, mam pewne déjà vu, bo mam wrażenie, że rozmawialiśmy w poprzedniej kadencji Sejmu o tym, czy w logice biznesowo-konkursowej da się rozwiązać ten problem społeczny i czy da się go rozwiązać bez operatora publicznego, który po prostu weźmie na klatę to, że żeby dociągnąć tę infrastrukturę tam, gdzie w żadnym modelu biznesowym ona nie będzie opłacalna, to musi wejść do gry kapitan państwo, bo inaczej po prostu tej infrastruktury nigdy tam nie będzie. Z powrotem dojeżdżamy do tego samego punktu i myślę, że nie jest dobrze, że dojeżdżamy do niego parę lat później. To tyle. Mówię to, bo pamiętam głosy oburzenia na świętorynkowe zasady podważane wtedy w tamtych dyskusjach przez ówcześnie rządzące Prawo i Sprawiedliwość, któremu pomysł pójścia w stronę publicznego operatora wtedy był nie w smak. Teraz rozumiem, że już się to zmienia. Tylko że jesteśmy, gdzie jesteśmy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Dziękuję, panie pośle. Bardzo proszę, pan minister Gramatyka.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Michał Gramatyka:

Odniosę się tak bardzo ekspresowo. Myślę, że właśnie przez tego typu pomysły programowe mój starszy syn jest tak wielkim fanem pana posła.

Różnica między naszą rozmową kilka lat temu, a dzisiejszą jest taka, że Urząd Komunikacji Elektronicznej rozstrzygnął konkurs na częstotliwości 5G i uwolnił do rynku pasmo, które można wykorzystać dla zapewnienia przepustowości tych łączy. Abstrahując od tego, czy zasady wolnego rynku są święte, czy są Świętym Graalem, czy nie, czy możemy sobie wyobrazić jakiegoś operatora, który stoi ponad tym wszystkim i wszystko oferuje za darmo, myślę, że podejmiemy jeszcze jedną próbę wykorzystującą możliwości technologiczne, które daje uwolnienie właśnie tego pasma częstotliwości. I myślę, że będzie to próba zakończona sukcesem. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Dziękuję. O głos prosi pan przewodniczący, bardzo proszę.

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Panie ministrze, mam pytanie: jakie częstotliwości, które pozwolą dostarczyć internet światłowodowy na te mniej zurbanizowane obszary, tam, gdzie jest najtrudniej, zostały właśnie teraz uwolnione przez prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej?

Sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Michał Gramatyka:

To już są bardzo szczegółowe pytania. Mogę tylko powiedzieć, że chodzi o pasmo C 3,6 GHz.

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Czy to nie jest przypadkiem pasmo pokryciowe, które bardziej sprawdza się w miastach, a w kolejnej aukcji będzie uwolnione 700 MHz?

Sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Michał Gramatyka:

Jeżeli pan przewodniczący sobie życzy, to ja przygotuję detaliczną informację i przekażę ją panu na piśmie. Jak powszechnie wiadomo jestem prawnikiem, który o technologiach ma pojęcie jednakowoż dość abstrakcyjne. Bazuję na danych dostarczonych przez osoby mądrzejsze ode mnie, zatrudnione w resorcie. Tak że proszę pozwolić, że dostarczymy te dane na piśmie.

Poseł Janusz Cieszyński (PiS):

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tym punkcie? Bardzo proszę.

Dyrektor zarządzający Fundacji Digital Poland Piotr Mieczkowski:

Piotr Mieczkowski, Fundacja Digital Poland. Ja może tylko szybko dodam, że na świecie i w Europie standardem jest wykorzystywanie sieci 5G do zapewnienia łączności w białych plamach i w wielu miejscach – szczególnie w Polsce, gdzie mamy tereny niezurbanizowane, wiejskie – wykorzystuje się taką łączność. Więc to w razie czego nie byłoby novum, na które powoływałoby się ministerstwo.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Dziękuję serdecznie za ten głos. Szanowni państwo, czy w tym punkcie ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę i nie słyszę, w takim razie zamykam dyskusję.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Michał Gramatyka:

Czy mogę prosić pana przewodniczącego o możliwość odmeldowania się ekipy odpowiedzialnej za ten punkt oraz mojej skromnej osoby?

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Oczywiście, bardzo dziękujemy.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Michał Gramatyka:

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Dziękuję serdecznie.

Szanowni państwo, przechodzimy do trzeciego punktu porządku dziennego – dyskusja na temat 4. edycji raportu „Czas na cyfrową gospodarkę” oraz zawartych w nim rekomendacji. Proszę o przedstawienie raportu panią Agnieszkę Jankowską, członka zarządu Digital Poland, fundacji, która zainicjowała powstanie tego dokumentu. Następnie będę prosił o zabranie głosu przedstawicieli pozostałych organizacji branżowych, które brały udział w przygotowaniu tegoż raportu.

Bardzo proszę, oddaję głos, pani Agnieszka Jankowska.

Członkini zarządu Fundacji Digital Poland Agnieszka Jankowska:

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, to jest trzeci punkt, ale myślę, że najciekawszy. Tak że bardzo dziękujemy panu przewodniczącemu i prezydium Komisji za możliwość zabrania głosu. Mam nadzieję, że jeszcze zostaniecie państwo z nami, żeby wysłuchać dosłownie kilku punktów, dlatego że raport sam w sobie jest bardzo obszerny, to jest ponad 200 stron, tak że jest sporo dobrej lektury do zapoznania się. Natomiast my będziemy chcieli dzisiaj przedstawić kilka obszarów, w takim składzie, jak widać na slajdzie: z panią doktor Marleną Kondrat, panem Piotrem Mieczkowskim, panem doktorem Jarosławem Tworógiem oraz panem Patrykiem Zakrzewskim. Jesteśmy z różnych organizacji, reprezentujemy nie tylko Fundację Digital Poland, ale również Krajową Izbę Gospodarki Elektronicznej i Technologii, Stowarzyszenie Demagog, pani doktor reprezentuje Collegium Civitas oraz Uniwersytet Warszawski, a my z panem Piotrem Mieczkowskim Fundację Digital Poland.

Proszę państwa, jeśli chodzi o tę 4. edycję, to tak jak wspomnieliśmy, to już jest kolejny krok w pracach nad tym projektem, natomiast sam pomysł pojawił się w 2020 r. z powodu różnych wyzwań, które mieliśmy w tamtym czasie, ale także dlatego, że ten obszar gospodarki cyfrowej jest szczególnie istotny z punktu widzenia wszystkich branż, wszystkich obszarów społeczno-gospodarczych. Wówczas we współpracy z innymi organizacjami – blisko dwudziestoma organizacjami zrzeszającymi nie tylko przedsiębiorców, ale także organizacje pozarządowe – przygotowaliśmy pięć obszarów rekomendacji, takich pakietów propozycji zmian. I to była ta 1. edycja projektu „Czas na cyfrową gospodarkę”, pięć obszarów rekomendacji dla ówcześnie rządzących, ale nie tylko. Po prostu dla wszystkich, którzy byliby zainteresowani. W tamtym czasie główną inspiracją była

m.in. pandemia Covid i potrzeba szybkiej informatyzacji, w zasadzie tu i teraz. Natomiast w ostatnich latach dużą inspiracją dla nas do przygotowania kolejnych edycji – w tej chwili mówimy o 4. edycji i o znacznie większym zaangażowaniu – jest m.in. właśnie cyfrowa dekada. W cyfrowej dekadzie mamy cztery obszary celów do osiągnięcia, czyli takiej wizji Unii Europejskiej, jeżeli chodzi o stworzenie europejskiej cyfrowej gospodarki. To są cztery obszary związane m.in. z umiejętnościami cyfrowymi. Chodzi o podstawowe umiejętności cyfrowe, ale także o to, abyśmy mieli odpowiednią liczbę specjalistów z obszaru IT.

Mówimy także o infrastrukturze – żałuję, że pan minister wyszedł, bo ta infrastruktura jest szczególnie istotna, bo jak wiecie państwo, Polska jest ostatnim krajem, który uzyskał jedno z pasm do rozwoju technologii 5G. Tak naprawdę czekamy jeszcze na kolejne pasma, które będą uwolnione. Jest to niezwykle istotne, żeby rzeczywiście zapewnić ten 1Gb oraz pełną łączność dla wszystkich obywateli Unii Europejskiej.

Mamy również obszar biznesu, czyli wykorzystania różnego rodzaju technologii chmurowych, technologii sztucznej inteligencji czy technologii Big Data, ale także bardzo ważny obszar, szczególnie istotny dla Polski, czyli wsparcia transformacji cyfrowej małych i średnich firm. Jak wiemy, Polska stoi na małych i średnich firmach, zwłaszcza na mikro i małych przedsiębiorcach, stanowią one 98% wszystkich działalności gospodarczych zarejestrowanych w Polsce i to jest bardzo duże wyzwanie.

Czwarty obszar to właśnie obszar administracji publicznej, gdzie mówimy o e-usługach publicznych, e-zdrowiu i tożsamości cyfrowej na poziomie europejskim. My możemy pochwalić się dużymi sukcesami, jeśli chodzi o mObywatela.

Jeżeli spojrzymy po prawej stronie tego slajdu – ja wiem, że może nie jest on zbyt dobrze widoczny dla państwa, na pewno panie posłanki, panowie posłowie otrzymacie tę prezentację bezpośrednio z sekretariatu Komisji – mamy kilka takich danych, jeżeli chodzi o postępy Polski. W zakresie podstawowych umiejętności cyfrowych, jeśli chodzi o udział dorosłych – w 2022 r. jest to na poziomie ok. 43%, docelowo do 2030 r. to powinno być 80%. Jeżeli chodzi o infrastrukturę, czyli właśnie 5G, w Polsce tak naprawdę zaczynamy dopiero od stycznia. W styczniu przez prezesa UKE zostały wydane decyzje, jeśli chodzi o pasmo 3,6, czyli tzw. pasmo C-band. Natomiast jeszcze czekamy na uwolnienie innych pasm: pasma 700 MHz i pasma 26 GHz. Jeżeli chodzi o małe, średnie firmy to podstawowe umiejętności cyfrowe to w tej chwili ok 40%, a dążymy do 90%, więc to jest dosyć wygórowany cel. Jeżeli chodzi o Big Data, w tej chwili dane wskazują na wykorzystanie Big Data przez małe i średnie firmy na poziomie 8% natomiast docelowo powinno być to 75%, czyli do 2030 r. zostało nam 6 lat. Jeżeli chodzi jeszcze o kluczowe elektroniczne usługi administracji publicznej, to tutaj wypadamy najlepiej i mamy je na poziomie od 57% do 70%, w zależności od oferowanej usługi czy to dla społeczeństwa, czy to dla biznesu. Cel jest na poziomie 100%.

Proszę państwa, cyfryzacja to bardzo szerokie pojęcie i to nie są tylko cele cyfrowej dekady, czy w ogóle to, na czym Komisja Europejska skupia się w swojej decyzji i określeniu celów do osiągnięcia dla krajów członkowskich. Temat jest znacznie szerszy. Jak spojrzycie państwo na ten rysunek, to widać, że kluczowe jest dobre rozwinięcie infrastruktury. Na samym dole mamy podstawę – bardzo dobrze rozwinięta infrastruktura, czyli białe plamy – to, o czym wspominał były i obecny pan minister. Jest to kluczowe, dlatego że w niektórych miejscach ten światłowód czy położenie tego kabla po prostu nie będzie opłacalne. Chciałabym powiedzieć, że absolutnie się zgadzam, że trzeba pomyśleć jak to zrobić, żeby zagospodarować te białe plamy w Polsce, dlatego że Polska w dużym stopniu jest też krajem rolniczym. Chcemy, żeby społeczeństwo mogło korzystać z najnowszych technologii, żeby nie było wykluczone cyfrowo. Potrzebne są odpowiednie polityki i regulacje – kompleksowe i skoordynowane. Mamy Ministerstwo Cyfryzacji i bardzo się z tego cieszymy, ale fajnie by było, gdyby te działania były skoordynowane z Ministerstwem Zdrowia, z Ministerstwem Edukacji. Po prostu musimy mieć pomysł jak to zrobić, żeby rzeczywiście w efektywny sposób łączyć te wszystkie obszary i żeby one obejmowały wszystko to, co realizujemy w politykach i regulacjach, czyli jeden zespół pracuje ku osiągnięciu jednego celu.

Musimy też zadbać o kompetencje cyfrowe. Dzisiaj będziemy trochę mówić o kompetencjach cyfrowych seniorów, ale oczywiście nie chodzi tylko o kompetencje cyfrowe seniorów, ale i wszystkich obywateli i małych i średnich przedsiębiorców, chcemy, żeby te technologie służyły społeczeństwu, żebyśmy my jako społeczeństwo wszyscy mogli z tego korzystać i żebyśmy byli włączeni. Niezależnie od tego czy mieszkamy w mniejszych miasteczkach, większych miastach, czy na wsiach.

Wreszcie kwestia usług publicznych i finansowania, czyli odwieczny problem. Zawsze brakuje nam środków, więc dobrze jest tak zarządzać tymi, które posiadamy, żeby je optymalizować i żeby wykorzystywać też sektor prywatny, zwłaszcza duże firmy do tego, aby współfinansowały ten nasz cyfrowy rozwój. Nie tylko polskiej, ale w ogóle europejskiej gospodarki.

Kolejnym etapem jest cyfrowy ekosystem, czyli tam, gdzie już mówimy o konkretnych rozwiązaniach, a następnie, jeżeli chodzi już o poszczególne branże, czyli te rozwiązania dzięki takim podstawom będziemy mogli rozwijać. Trzeba się też zastanowić, co w Polsce byłoby ważne dla nas, dla naszych firm, dla tego, czym dysponujemy na dziś, na co powinniśmy postawić w tym obszarze technologii, żebyśmy mogli budować nasze możliwości, kompetencje – technologiczne, techniczne – ale też takie w obszarze wykorzystania technologii cyfrowych, żeby później skutecznie je wykorzystywać czy to w obszarze zdrowia, czy mobility, czy w obszarze produkcji dóbr, czy wytwarzania usług, czy Smart City, czy inteligentnych mediów. Jest mnóstwo, mnóstwo obszarów, nie ma już wyjścia, to życie cyfrowe będzie z nami tylko i wyłącznie w większym stopniu. Trzeba się dobrze zastanowić, jak to robić.

Może przyspieszę, bo najciekawsze rzeczy będzie miała do powiedzenia moja koleżanka i moi koledzy. Proszę państwa, mamy projekt planu osiągnięcia celów cyfrowej dekady, natomiast panie posłanki i panowie posłowie, musimy sobie zdać sprawę, że pewne polityki musimy zaktualizować albo przygotować na nowo. Musimy przygotować także nową strategię cyfryzacji Polski, bo te wszystkie dokumenty, którymi dzisiaj dysponujemy, mówiąc eufemistycznie już się trochę zdezaktualizowały. Tracimy także podstawę do wydatkowania środków unijnych, bo żeby wydatkować środki unijne na cele cyfrowe, musimy mieć aktualne polityki cyfrowe.

To, co istotne, to ten dokument, który państwo tutaj macie, ale też otrzymaliście do niego link, naprawdę zachęcam do zapoznania się, przynajmniej z tymi obszarami, które państwa interesują. Tu jest naprawdę ponad 40 obszarów. A nie, przepraszam, ponad 30 obszarów, a ponad 40 organizacji przygotowywało te obszary. Dzisiaj są ze mną 4 z tych 40 organizacji. Są też osoby indywidualne, innowatorzy, innowatorki, ale współpracowaliśmy także z byłymi ministrami cyfryzacji: z panem Michałem Bonim, z panią Anną Streżyńską i z panem Włodzimierzem Marcińskim i wieloma innymi, wspaniałymi osobami, które na pewno mogłyby w tym temacie powiedzieć jeszcze więcej.

To jest tych 30 obszarów, już nie będę ich wymieniać. Wiecie państwo, że w projekcie cyfrowej dekady są określone cele do osiągnięcia dla każdego kraju członkowskiego, dla Polski również. Ale w naszym projekcie są też propozycje różnego rodzaju celów, które mogłyby być uzupełnione albo wzięte zamiast innych.

Tym samym oddaję głos pani doktor Marlenie Kondrat.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Dziękuję. Bardzo proszę.

Członkini zarządu Krajowego Instytutu Gospodarki Senioralnej Marlena Kondrat:

Dzień dobry państwu. Reprezentuję Krajowy Instytut Gospodarki Senioralnej. Naukowo zajmuję się również wpływem silver tsunami na procesy gospodarcze, dlatego na początku chciałabym odnieść się do danych zastanych, bo te najlepiej obrazują sytuację seniorów w kontekście ich kompetencji cyfrowych. Jak widzicie państwo, ten problem jest bardzo ważny i powinniśmy wziąć go pod uwagę. Przede wszystkim dlatego, że zgodnie z danymi mamy obecnie w Polsce blisko 10 mln seniorów, co stanowi ponad 26% społeczeństwa i według prognoz GUS do 2040 r. co trzecia osoba w Polsce będzie miała 60 bądź więcej lat, więc nie możemy ignorować tego problemu. Jak państwo możecie zobaczyć, Polska w porównaniu z innymi państwami

Unii Europejskiej niestety ma jeden z najniższych wskaźników cyfryzacji społeczeństwa w grupie wiekowej 45 plus. Mamy też tutaj jeszcze inne dane, które wskazują na to, że w Polsce mierzymy się z dużym problemem, jakim jest wykluczenie cyfrowe. Ponad 5,5% osób w 27 krajach Unii Europejskiej nie posiada żadnych umiejętności cyfrowych, natomiast w Polsce wynik ten jest prawie dwukrotnie wyższy. Co ciekawe, zaledwie co czwarty mieszkaniec Unii Europejskiej w wieku 65–74 lata posiada podstawowe lub wyższe ogólne umiejętności cyfrowe. Spójrzcie państwo na tę rozbieżność, jeżeli chodzi o Polskę. W Polsce ten wynik również jest znacznie gorszy od średniej unijnej i obecnie wynosi niecałe 10%. Ostatnie dane, które państwo widzicie pokazują też, że niestety jesteśmy na szarym końcu, jeżeli chodzi o obsługę komputera. W Polsce wśród osób w wieku 65–74 lat tylko nieco ponad 6% potrafi obsługiwać komputer. Odniosę się do danych z Krajowego Instytutu Mediów, które mówią o tym, że prawie 47% seniorów, osób w wieku 65 plus korzysta z telefonów klawiszowych. To jest, drodzy państwo, prawie połowa osób starszych, które nie korzystają ze smartfona. I co to dla nas oznacza? To oznacza, że takie osoby z pewnością nie założą sobie Internetowego Konta Pacjenta, nie mówiąc już o realizacji e-recepty czy realizacji podstawowych mobilnych usług finansowych. Dlatego też chcielibyśmy zaprezentować państwu pewne rekomendacje, które miałyby na celu włączenie cyfrowe seniorów. Jest to swego rodzaju dekalog, 10 punktów, które mogłyby pokazać, co możemy zrobić.

Pierwszy punkt to propozycja z naszej strony – powołanie krajowego koordynatora do spraw włączenia cyfrowego. I kim byłaby taka osoba? Byłby to podmiot, który odpowiadałby za budowanie partnerstw z organizacjami pozarządowymi, bo mamy oczywiście wiele takich organizacji, które chcą działać na rzecz podnoszenia kompetencji cyfrowych osób starszych. Powołanie takiego koordynatora byłoby bardzo pomocne do tego, aby planować czy monitorować inicjatywy dla seniorów.

Dalej mamy też doraźną pomoc poprzez infolinię, bo z jednej strony mamy materiały edukacyjne w postaci webinarów, cyklu szkoleń. Natomiast mówiąc o doraźnej pomocy mam na myśli pewne oddolne inicjatywy, które już powstały. 14 listopada ubiegłego roku została powołana Koalicja Cyfrowi Seniorzy, która oferuje seniorom doraźną pomoc, gdzie w wybranych godzinach mogą zadzwonić i zapytać o takie podstawowe kwestie na przykład jak obsłużyć komputer, jak skorzystać ze smartfona, jak pobrać sobie aplikacje. Więc jest to też bardzo ważny element tego, żeby doraźnie pomagać osobom starszym, ale też zapewnić im profesjonalną pomoc techniczną.

Kolejnym punktem jest walka z fałszywymi informacjami związana z kwestią fake newsów w internecie. Jak zapewne państwo się domyślacie, wszystkie grupy wiekowe borykają się z tym problemem. Natomiast osoby starsze są szczególnie narażone na wpływ fake newsów i ryzyko, jakie się z tym wiąże. Takie osoby bardzo często nie mają podstawowej wiedzy dotyczącej tego, jak filtrować informacje. Bardzo często są to informacje na temat faktycznego stanu ich zdrowia. W tym kontekście warto też zwrócić uwagę na promowanie korzystania z wiarygodnych źródeł informacji takich jak strony rządowe czy wiarygodne strony dotyczące cyberbezpieczeństwa, czy organizacji, które zajmują się tego typu działaniami.

Dalej mamy też aktywizację społeczną w świecie cyfrowym – wsparcie dla aktywności społecznej seniorów online. Aktywizując się w mediach społecznościowych seniorzy mogą uniknąć samotności, mają możliwość nawiązywania relacji towarzyskich w sposób wirtualny.

Kolejny bardzo ważny punkt, czyli bezpłatne przewodniki dla seniorów, które mogłyby być przekazywane uniwersytetom trzeciego wieku, kołom gospodyń wiejskich czy też innym organizacjom zajmującym się działalnością wspierającą seniorów.

Swoboda w korzystaniu usług bankowych – tutaj mamy dwie perspektywy. Z jednej strony bardzo ważna jest edukacja seniorów w tym obszarze, natomiast z drugiej mamy też wyzwanie związane z edukacją pracowników banków w obsłudze osób starszych. Bardzo często pracownicy nie wiedzą, w jaki sposób pomóc tym osobom. Tutaj możemy też nawiązać do kwestii związanej z humanizmem w cyfryzacji, czyli empatią, zrozumieniem tych osób. To jest też bardzo ważna kwestia – chociażby propozycje narzędzi, które miałyby ułatwiać korzystanie z usług bankowych. Musimy pamiętać, że osoby star-

sze to też często osoby borykające się z różnymi niepełnosprawnościami na przykład osoby słabosłyszące czy słabowidzące. Taka osoba nie skorzysta chociażby z ekranu dotykowego w bankomacie czy też w sytuacji, gdyby bankomat wciągnął kartę, taka osoba nie będzie w stanie zadzwonić na infolinię, żeby uzyskać pomoc. O tym też musimy pamiętać.

Następnie są kampanie społeczne dla podnoszenia kompetencji cyfrowych.

Kolejny punkt to rozwój gerontotechnologii, czyli najnowocześniejsze rozwiązania z obszaru IoT, czyli ten internet rzeczy, który też proponuje szereg rozmaitych, inteligentnych urządzeń, które mogłyby na co dzień służyć seniorom, wspierając również ich zdrowie.

Kolejna inicjatywa, punkt dziewiąty to kompleksowość polityki senioralnej. Jako organizacje powinniśmy działać wspólnie, odpowiadać na różnorodne potrzeby seniorów, uwzględniać różnice w warunkach technicznych i organizacyjnych, bo też mamy kwestię związaną z dostępem do narzędzi technologicznych, a z drugiej strony mamy problem z barierami świadomościowymi. Te osoby często boją się korzystać, po prostu nie chcą też zaczynać, bo uważają, że już jest za późno, że jest to kompetencja bardzo trudna do tego, żeby ją przyswoić.

Kolejna, ostatnia propozycja, czyli Cyfrowe Kluby Seniora. Ten pomysł oczywiście powstał już w 2002 r. natomiast chodzi o to, aby rozwinąć te Cyfrowe Kluby Seniora po to, żeby zapewnić tym osobom wsparcie, dostarczyć sprzęty chociażby do uniwersytetów trzeciego wieku, które często nie mają możliwości zaprezentowania różnych materiałów edukacyjnych. W imię idei lifelong learning powinniśmy pamiętać, że starość nie jest zmierzchem życia, ale świtem mądrości i promować właśnie tę ideę całożyciowej edukacji, przede wszystkim osób starszych. Dziękuję.

Członkini zarządu Fundacji Digital Poland Agnieszka Jankowska:

Dziękuję bardzo. O zabranie głosu poproszę teraz pana Patryka Zakrzewskiego.

Członek zarządu Stowarzyszenia Demagog Patryk Zakrzewski:

Szanowni państwo, przede wszystkim bardzo dziękuję za zaproszenie i możliwość porozmawiania z państwem na temat edukacji medialnej. Jestem przedstawicielem Stowarzyszenia Demagog. Na co dzień być może weryfikujemy wypowiedzi niektórych z państwa tu zgromadzonych. Natomiast zajmujemy się również edukacją medialną i przyznam szczerze, że to jest temat niesamowicie mi bliski. Jestem przekonany, że państwo w ostatnich miesiącach, latach spotykacie się z osobami, które przychodzą z różnymi tematami, które od dziś mają być dla państwa priorytetowe. Ja od państwa tego nie oczekuję, ale liczę na to, że przez te kilka minut państwo mnie posłuchają i będę mógł przedstawić moją perspektywę na edukację medialną, a także będę mógł państwu pokazać, że jest to temat, który w moim odczuciu jest takim zagadnieniem – nazwałbym je – parasolowym, zagadnieniem, które obejmuje bardzo wiele różnych priorytetów, zagadnieniem, na które dzisiejsza koalicja rządząca, ale wierzę, że państwo również – bez względu na barwy polityczne –zwracacie uwagę, takie jak chociażby higiena cyfrowa, dobrostan w internecie, przeciwdziałanie dezinformacji, również w mediach społecznościowych.

Edukacja medialna to w skrócie wszelkie działania podejmowane w obszarze edukacji, kształcenia, bez względu na wiek, które mają nam dostarczyć kompetencji w zakresie korzystania z mediów, korzystania z informacji, ale także tworzenia tych informacji i bycia świadomym członkiem społeczeństwa informacyjnego.

Jak państwo widzicie, mamy tutaj kilka diagnoz, które podpowiadają nam, że ze społeczeństwem informacyjnym w Polsce nie jest zbyt dobrze. Dzisiaj NASK był przedstawiany w mało korzystnym świetle, ale mamy tutaj badania, które NASK przeprowadził w ostatnich latach. Są to badania mówiące o tym, że w bardzo prostym ćwiczeniu zaledwie niecałe 5% Polek i Polaków było w stanie odróżnić fakty od opinii we wszystkich siedmiu przypadkach, które były poddane tej analizie. Wydawać by się mogło, że jest to bardzo podstawowa kompetencja, a jednak troszkę leży. W związku z tym warto zadać sobie pytanie, jak będzie wyglądało nasze społeczeństwo, jak będzie wyglądało nasze państwo, jeżeli nie będziemy kultywować edukacji medialnej w Polsce. Mam takie trzy wizje

tego, jak to nasze społeczeństwo może wyglądać. Przede wszystkim będzie to społeczeństwo, które jest nieodporne na dezinformację – rozmawialiśmy dzisiaj o tym i wielokrotnie ta kwestia była podnoszona – i to nie tylko na dezinformację tę wewnętrzną, na różnego rodzaju propagandę, ale przede wszystkim na dezinformację zewnętrzną, której myślę, że jako państwo powinniśmy się dziś bardzo obawiać. Dalej to społeczeństwo, które kwestionuje badania naukowe, to społeczeństwo, które musi być przekonywane do tego, że technologia 5G – przynajmniej na tyle, na ile wiemy dziś – nie jest technologią zagrażającą zdrowiu czy życiu i w związku z tym możemy z niej spokojnie korzystać. To w końcu społeczeństwo, które jest pozbawione poczucia kontroli i sprawstwa, więc mogą sobie państwo wyobrazić, że jest to społeczeństwo, które nie tworzy, tylko niszczy i przez to ma mniejsze szanse na rozwój. Tych z państwa, których niekoniecznie przekonują argumenty o edukacji, może przekonają argumenty gospodarcze. Wizja państwa bez edukacji medialnej, bez świadomego korzystania z mediów, bez świadomego poruszania się w internecie, w którym wielu z nas porusza się na co dzień, a niekoniecznie zdaje sobie sprawę, jakie mechanizmy za nim stoją, jest wizją dość pesymistyczną.

W związku z tym przygotowaliśmy 10 rekomendacji, które zachęcają państwa posłów, posłanki, parlamentarzystów do tego, aby w pewien konkretny sposób włączyć się w te nasze wspólne działania, w których – powiem nieskromnie – organizacje pozarządowe od lat mają naprawdę ogromny udział, odnoszą sukcesy i z tego dorobku korzystają partnerzy w Europie i na całym świecie. Mamy 10 priorytetów, rekomendacji. Chciałbym zwrócić uwagę na tę, która w moim odczuciu jest szczególnie istotna, czyli na wzięcie przez państwo i instytucje państwa odpowiedzialności za koordynację edukacji medialnej, która w tej chwili jest niezwykle rozproszona. Myślę, że to jest bolączka nie tylko naszego sektora, ale i wielu innych. Pewna strategiczna wizja tego, w jakim kierunku idziemy, jak możemy się rozwijać byłaby bardzo istotna. Za tym oczywiście powinno iść finansowanie. Nie oczekujemy żadnych forów w tym zakresie, a jedynie przejrzystych możliwości ubiegania się o finansowanie w zakresie, w którym to państwo powinno grać pierwsze skrzypce, bo jest to w interesie nas wszystkich, abyśmy jako społeczeństwo byli odporni m.in. na dezinformację. Zależy nam szczególnie na tym, żeby edukacja medialna była obecna w kształceniu formalnym w edukacji w polskich szkołach. Niekoniecznie jako odrębny przedmiot – jak z tego, co wiem jest w tej chwili w planach – ale jako taka horyzontalna wizja tego, że bez krytycznej analizy źródeł, bez świadomego odbioru informacji nie będziemy ani dobrymi matematykami, ani dobrymi biologami, ani profesjonalistami w żadnym zawodzie technicznym czy zawodowym. Mój apel do państwa jest taki, żebyśmy jeszcze nie raz pochylali się nad tym problemem. My jako Stowarzyszenie Demagog, szerzej jako Koalicja Razem Przeciwko Dezinformacji jesteśmy gotowi do tego, żeby te rozmowy kontynuować. Bardzo dziękuję.

Członkini zarządu Fundacji Digital Poland Agnieszka Jankowska:

Dziękuję. Teraz o startupach, pan Piotr Mieczkowski.

Dyrektor zarządzający Fundacji Digital Poland Piotr Mieczkowski:

Dobry wieczór. Przedstawię szybką diagnozę i parę rekomendacji wynikających z prac ponad 200 osób z różnych fundacji takich jak Startup Poland, ale też państwowych jednostek jak PFR Ventures. W raporcie są wyjątkowo ponad 33 rekomendacje, natomiast podzieliliśmy je na 4 obszary.

Po pierwsze finanse. Dzisiaj jednostki fundusze emerytalne czy inne jednostki korzystające ze środków zebranych w ramach planów emerytalnych niestety nie mogą inwestować w innowacyjne firmy. To jest pierwsza sprawa. Druga sprawa – nie ma funduszy, które monetyzowałyby polskie patenty. Z kolei, jeśli chodzi o informację o innowacjach, o grantach, to ta informacja jest całkowicie rozproszona, trochę jest w NCBR, trochę jest w PFR i jeszcze w pięciu innych miejscach jak party, hakatony robione przez prywatne firmy. Więc dzisiaj nie ma jednego takiego miejsca, gdzie przedsiębiorca mógłby dowiedzieć się, z jakich środków mógłby skorzystać i byłby prowadzony przez tę całą ścieżkę grantową. Z dobrych działań – bo nie wszystko jest źle – to PFR Ventures wykonuje całkiem dobre działania, należałoby je rozwijać, również w ramach inicjatywy PFR Startup.

W talentach mamy ten problem, że o ile wojna w tym wypadku niestety wpłynęła pozytywnie na napływ osób z Białorusi i Ukrainy, o tyle Polska boryka się z niską liczbą specjalistów i mimo że chwalimy się super jakością naszych specjalistów, to jesteśmy w ogonie i będzie jeszcze gorzej, jeśli chodzi o nasycenie informatykami czy deweloperami w naszym kraju.

Jeśli chodzi o ekosystem, to dzisiaj państwo, a w szczególności spółki Skarbu Państwa w ogóle albo prawie w ogóle nie wspierają innowacji. Zaraz opowiem, jak to się dzieje w innych krajach. Nie mamy też międzynarodowych wydarzeń, które działyby się w naszym kraju i przyciągałyby do naszego kraju inne firmy, jak chociażby w Barcelonie ostatnio był Mobile World Congress, we Francji Viva Tech itd.

W nauce nie mamy takich wyzwań strategicznych, które chcielibyśmy rozwiązywać. Powiem państwu tylko, że przykładowo w 2002 r. w Newadzie powstawały autonomiczne pojazdy. Zaproponowano naukowcom, aby rozwiązali problem samojezdnych, autonomicznych pojazdów i w ciągu kilku lat naukowcy byli dofinansowani. W ten sposób w 2004–2005 r. stworzyli pierwsze autonomiczne pojazdy.

Jeśli chodzi o rekomendacje, to wybiorę tylko kilka. Oczywiście one są częściowo odpowiedzią na te bolączki, czyli: umożliwienie funduszom emerytalnym inwestowania do kilku procent w certyfikowane fundusze VC, czyli Venture Capital i PE, czyli Private Equity; zrobienie jednej bramki – tak to nazwałem – na przykład startup.pfr.pl, gdzie będą publikowane wszystkie informacje o grantach, o różnego rodzaju programach, hakatonach, innych inicjatywach tych instytucji oraz ustanowienie ulgi podatkowej dla firm inwestujących w startupy.

Jeśli chodzi o talenty nie boję się tego powiedzieć, że za granicą, chociażby w Portugalii i nie tylko, są specjalne ścieżki wizowe dla aniołów biznesu, dla inwestorów. Są też specjalne reżimy podatkowe na przykład w Portugalii stała stawka opodatkowania dla osób rozpoczynających tam działalność. I przede wszystkim w kilku krajach, jak na przykład w Finlandii są specjalne ścieżki dla ekspatów w języku angielskim, aby łatwiej mogli odnaleźć się w kraju.

Jeśli chodzi o ekosystem, to w Polsce brakuje nam takiego miejsca, jakie jest we Francji w Paryżu – Station F. To jest miejsce, gdzie wszystkie spółki Skarbu Państwa – proszę sobie wyobrazić – mają swoich odpowiedników, tam są ich przedstawiciele i codziennie spotykają się ze startupami, jak rozwiązać problem. Dzisiaj mamy problem silosowości. Druga sprawa to jest inicjatywa Polish Tech Next, nota bene też na wzór inicjatywy francuskiej. Na czym to polega? Wybieramy 10 i 60 średnich i największych spółek, którymi opiekuje się i którym pomaga polski rząd. Dzisiaj, jeśli mamy firmę – dowolną, którą mógłbym wymieniać – polski rząd nie zabiera jej na zagraniczne delegacje czy to z prezydentem, czy do Davos. Nie mamy takiego programu, gdzie ktoś by się nią opiekował. Formularze angielskie – w naszym kraju wszystko jest w języku polskim, więc wielu osobom z zagranicy ciężko się odnaleźć. Proponowałbym, żeby kilka ścieżek w biznesie było jednak w języku angielskim. Rekomendujemy również stworzenie tych wydarzeń – przynajmniej jednego wydarzenia – które ściągałyby osoby z zagranicy.

Jeśli chodzi o naukę – i to już jest koniec – to naukowcy zgłaszają problem braku elastycznych ram transferu technologii z nauki do biznesu, bo te ramy są bardzo usztywnione i przygotowanie kilku wyzwań na przykład starzejącego się społeczeństwa, zmian klimatycznych lub kwestii związanych na przykład z mobilnością i ogłoszenie międzynarodowych konkursów – jako przykład podawałem problem autonomicznych aut z 2002 r., który był rozwiązywany przez naukowców w Stanach Zjednoczonych. U nas brakuje takich konkursów międzynarodowych. Dziękuję.

Członkini zarządu Fundacji Digital Poland Agnieszka Jankowska:

Dziękuję. Na koniec pan doktor Jarosław Tworóg. Mamy nadzieję, że będzie jeszcze czas na pytania.

Wiceprezes Krajowej Izby Gospodarczej Elektroniki i Telekomunikacji Jarosław Tworóg:

Dobry wieczór państwu. Mam poważne zadanie, mianowicie mam masę informacji, widzę wasze zmęczone oczy i zastanawiam się, co zrobić, które z nich wybrać, żebyście

przyswoili cokolwiek z tego, co mam do powiedzenia lub też zechcieli się tym zainteresować w przyszłości. I to jest mój główny cel.

Temat, który chciałbym omówić wymaga zrozumienia, czym jest cyfryzacja. Bez tego dalej się nie da. Państwo słyszeli kilkanaście informacji na temat tego, do czego służy cyfryzacja. Postaram się powiedzieć, czym jest. Cyfryzacja to praca polegająca na opracowaniu technologii myślenia i robieniu myślących maszyn. Ta praca zaczęła się w 46 roku, trwa do dzisiaj i będzie trwała jeszcze setki lat. Warto to zrozumieć, ilekroć słyszymy słowo cyfryzacja. A dlaczego jest to słowo cyfryzacja? A dlatego, że te maszyny stosują zapis binarny, czyli zamiast literowego, numerycznego, stosują tylko 0 i 1. Jak to zrozumiemy, to będziemy wiedzieli, dlaczego cyfryzacja jest związana z komputerami, dlaczego jest związana z myśleniem.

Dojechaliśmy do myślenia. Problem z myśleniem jest taki, że ono z natury rzeczy obejmuje wszystko. W związku z tym chciałbym zapytać państwa: ilu z państwa ma świadomość, że głównym problemem cyfryzacji w Polsce jest dzisiaj brak cyfryzacji energetyki? To jest główna przyczyna, dla której mamy koszmarnie wysokie koszty produkcji energii oraz brak perspektyw na ich redukcje. Dlaczego? Bo nie została zaimplementowana w tych sieciach absolutnie niezbędna technologia myślenia i myślące maszyny. A współczesne systemy energetyczne nie są w stanie działać właściwie bez implementacji tych technologii. Dlaczego to było możliwe i ile jest jeszcze takich obszarów jak energetyka, w których nie udało nam się nic zrobić w zakresie cyfryzacji? Otóż muszę powiedzieć, że na szczęście energetyka jest pod tym względem wyjątkowa. A jak to się stało? Stało się tak, dlatego że na przykład jak ja przychodzę na Komisję Cyfryzacji i mówię o cyfryzacji energetyki, to ta Komisja nie interesuje się, bo to jest sprawa Komisji Energetyki. Jak przychodzę na Komisję Energetyki i Paliw, to ona się tą sprawą nie interesuje, bo to jest problem Cyfryzacji. I w ten sposób przez ostatnie 15 lat nie udało nam się absolutnie nic zrobić w tej sprawie.

Diagnoza, którą państwo tutaj widzą, została przygotowana – zresztą za ciężkie pieniądze – przez Krajową Izbę Gospodarczą Elektroniki i Telekomunikacji, którą reprezentuję, dla Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Powiedzieliśmy, co jest źle, jak jest źle i co zmienić. Za chwilę przejdę króciutko do tych punktów, bo już i tak państwo nie przyswajają. Powiem wam, co się stało z tą diagnozą, która kosztowała kupę pieniędzy i dotarła do wszystkich ludzi, którzy podejmowali decyzje – została utajniona. Warto spytać, dlaczego dokument wykonany za publiczne pieniądze został utajniony. Odpowiadam – ano dlatego, że była niezgodna z „PEP2040". Mówi wam to coś? To projekt „Polityka Energetyczna Polski do 2040 r.". A czemuż została utajniona? A z tego prostego powodu, że była niezgodna z jedynie słuszną linią ówcześnie rządzącej partii. I mam podejrzenie, że po raz kolejny niewiele się zmieni, dlatego pozwoliłem sobie na swego rodzaju emfazę i przynajmniej minimalne obudzenie państwa, żebyście się nad tym pochylili. Dlatego że cyfryzacja energetyki wbrew pozorom nie wymaga zmiany w ustawie o cyfryzacji, ale wymaga jednoczesnego myślenia i o cyfryzacji i o energetyce.

Czy ja mogę na chwileczkę prosić ten przełącznik? Powróć, dobrze? Nasza diagnoza w sumie zapina się taką klamrą pomiędzy dwoma stwierdzeniami. Po pierwsze, koszty produkcji energii elektrycznej i cieplnej w Polsce są najwyższe ze wszystkich krajów. Możemy je redukować, ale są najwyższe. A rozwiązaniem – bo w tej diagnozie podaliśmy rozwiązanie – jest umożliwienie cyfryzacji na poziomie sieci lokalnych, czyli musimy pozwolić działać lokalnym, obywatelskim społecznościom energetycznym, które są w stanie i chcą inwestować w spółdzielnie energetyczne, a co najważniejsze, w cyfryzację. Bo bez cyfryzacji sieci elektroenergetycznych one nie są w stanie tych spółdzielni racjonalnie budować i nimi zarządzać. Bez tego możemy zapomnieć o tym, że nasze rachunki energetyczne spadną.

Teraz poproszę o rekomendacje. Znowu powiem, co jest istotą tych wszystkich rekomendacji. Istotą tych wszystkich rekomendacji jest podjęcie zespołu działań, które doprowadzą do tego, że zbudujemy w kraju ok. tysiąca centrów cyfrowych danych, zgodnie z rekomendacjami, które przedstawiliśmy na początku. Bo te centra danych mogą być wykorzystane do zarządzania energią w tych spółdzielniach, w zakładach przemysłowych i w instytucjach. Te same centra są w stanie zaimplementować techno-

logie myślenia do instytucji w wielu innych rzeczach. A dlaczego trzeba ich wybudować tak dużo? Dlatego że one muszą działać w czasie rzeczywistym, muszą komunikować się z myślącymi maszynami, muszą być blisko, bo jak będą za daleko, to będą działać źle, niesprawnie, te maszyny nie będą działać prawidłowo. Opisaliśmy to w takim dwudziestostronicowym materiale. Tam go położyłem i zachęcam państwa do zapoznania się z nim. Dlaczego istotą jest cyfryzacja? Bo cóż w tych centrach ma być zainstalowane? Mają być zainstalowane moduły myślenia, czyli kawałki technologii myślenia, nazywane dzisiaj modułami sztucznej inteligencji. Czym się to różni od kawałków oprogramowania? Oprogramowanie to jest zawsze procedura, czyli siedzi programista i wymyśla, co się dzieje. Natomiast moduł sztucznej inteligencji to jest skompresowany maszynowo obraz rzeczywistości. To nie jest algorytm. Czyli tak najprościej rzecz biorąc to jest jakby kawałeczek symulacji ludzkiego mózgu, który myśli w określonym wąskim obszarze i rozwiązuje określony problem. Jeżeli stworzymy prawo, które umożliwi zarządzanie energetyką poprzez instalacje oprogramowania i modułu sztucznej inteligencji w tych centrach danych, to wystymulujemy popyt na rozwój AI – mamy z tym podstawowy problem – i rozwiążemy zapóźnienie w zakresie rozwoju sieci 5G i 6G, bo prawdziwą przyczyną tego zapóźnienia jest brak popytu. Z powodu zatrzymania cyfryzacji w przemyśle i energetyce mamy teraz brak zainteresowania sieciami przemysłowymi, sieciami telekomunikacyjnymi klasy przemysłowej. Dlatego byliśmy pierwsi w Europie w sieciach 4G, jesteśmy ostatni w 5G. Nie ma popytu, uświadommy to sobie. Problem nie jest w pieniądzach, problem jest w myśleniu, w niezdolności do zintegrowanego myślenia.

Na tym zakończyłbym tę moją opowieść. Wykorzystałem chyba mniej niż 10 minut, więc nie zamęczyłem was na amen. Natomiast mam nadzieję, że chociaż odrobinkę zainteresowałem was tematem i waszymi rachunkami za energię. Dziękuję bardzo.

Członkini zarządu Fundacji Digital Poland Agnieszka Jankowska:

Dziękuję. Dziękujemy.

Wiceprezes Krajowej Izby Gospodarczej Elektroniki i Telekomunikacji Jarosław Tworóg:

Dobranoc.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Szanowni państwo, bardzo serdecznie dziękuję wszystkim z państwa, którzy przedstawili ten temat bardzo obszernie i interesująco. Teraz otwieram dyskusję. Proszę o zadawanie pytań. Bardzo proszę. Proszę się oczywiście przedstawiać, jeśli państwo zabieracie głos.

Członek Stowarzyszenia ELKApw Joanna Karczewska:

Oczywiście. Nazywam się Joanna Karczewska. Jestem absolwentką Wydziału Elektroniki Politechniki Warszawskiej, zajmuję się cyberbezpieczeństwem, bezpieczeństwem informacji i ochroną danych osobowych.

Jeżeli mówimy o cyfrowej gospodarce, to musimy też zwrócić uwagę na kluczowy aspekt, czyli na cyfrowe zaufanie – digital trust. Sprawdziłam, ile o digital trust jest w waszym opracowaniu. Momencik. Co mi się tutaj zadziało? O już, przepraszam.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Może ja mam propozycję…

Członek Stowarzyszenia ELKApw Joanna Karczewska:

Nie, jestem przyzwyczajona do klawiatury, a tu dzisiaj jej nie mam.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Może ktoś inny teraz zada pytanie, jeśli pani potrzebuje jeszcze…

Członek Stowarzyszenia ELKApw Joanna Karczewska:

Nie, ja już jestem gotowa.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Dobrze. Bardzo proszę.

Członek Stowarzyszenia ELKApw Joanna Karczewska:

To wynika z tego, że jestem przyzwyczajona do klawiatury, a dzisiaj jej nie mam.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Bardzo proszę.

Członek Stowarzyszenia ELKApw Joanna Karczewska:

Przede wszystkim sprawdziłam w waszym opracowaniu…i co się okazuje? Że u was jest tylko w jednym obszarze …

Nie, ja poproszę o zadanie innego pytania, a ja tu muszę…

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

OK. Bardzo proszę, kto z państwa chciałby jeszcze zadać pytanie? Bardzo proszę, panie pośle.

Członek Stowarzyszenia ELKApw Joanna Karczewska:

O, jest tutaj, dobra, już.

Poseł Paweł Bliźniuk (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Chciałem serdecznie państwu podziękować za tę prezentację. Mimo ciężkiego dnia, z wielkim uwagą wysłuchałem państwa uwag i sugestii. Jeżeli chodzi o ten materiał, to pozwolę się odnieść przede wszystkim do tej części dotyczącej seniorów, ze względu na to, że przez trzy lata miałem przyjemność być dyrektorem Departamentu Zdrowia i Spraw Społecznych i w moim mieście, czyli Łodzi i polityka senioralna również podlegała moim kompetencjom. Rozumiem, że ten raport był budowany na bazie danych, które dotyczą zeszłego roku, lat ubiegłych i to są jakieś konkluzje na przyszłość. Chciałem wskazać, że w tym rządzie mamy minister do spraw polityki senioralnej. Temat kompetencji cyfrowych polskich seniorów jest jednym z priorytetów, jeżeli chodzi o nowy urząd i działania pani minister. Z mojego doświadczenia też wiem, jak bardzo istotna jest to kwestia. W Łodzi mamy obecnie ponad 200 tys. seniorów. Tworzymy takie centra podnoszenia kompetencji cyfrowych, to jest kwestia nauki obsługi komputera, ale też wykorzystania telefonów komórkowych. Chciałem dodać i podkreślić kwestie bezpieczeństwa w sieci, bo jeżeli już seniorzy uzyskają jakieś kompetencje cyfrowe, to dzisiaj wiemy, jak są narażeni na różne próby wyłudzania: metodą na wnuczka, nawet przez odwiedzanie mieszkań, ale też przez telefon. I to jest niestety bardzo skuteczne. A co dopiero kiedy zostanie wykorzystana sztuczna inteligencja do tworzenia wirtualnej rzeczywistości, która będzie w stu procentach odzwierciedlać świat realny. Tam możliwości wykorzystania tych technologii w niecny sposób będą nieograniczone. Seniorzy niestety są podatni na tego typu praktyki, więc ten aspekt jest absolutnie istotny.

Mam pytanie: czy państwo wysłali ten raport też do pani minister? Czy ona miała okazję się z nim zapoznać w tym aspekcie dotyczącym seniorów? Na początku padła kwestia podejścia do pewnej silosowości. W ramach rządu próbuję ustalić, ale wiem, że jest komitet złożony z przedstawicieli różnych ministerstw, którzy na co dzień zajmują się różnymi sprawami w naszym kraju, ale ten zespół ma koordynować cyfryzację rożnych obszarów życia w Polsce. Zauważenie tej problematyki silosowości też zostało w jakiś sposób odzwierciedlone chociażby przez stworzenie specjalnego zespołu. Natomiast mam pytanie czy ten raport, chociażby w zakresie polityki dotyczącej seniorów trafił do pani minister. A jak nie, to myślę, że warto te uwagi też tam zaadresować, bo wiem, że trwają różnego rodzaju prace w zakresie podnoszenia kompetencji cyfrowych polskich seniorów.

Mam też pytanie czy może uwagę dotyczącą startupów. Być może ze względu na późną porę, ale nie wychwyciłem w rekomendacjach współpracy z uczelniami wyższymi technicznymi takimi jak Łódzka Politechnika. Problem współpracy uczelni wyższych z biznesem jest problemem, który pewnie mógłby być tematem osobnego seminarium. Natomiast w tych rekomendacjach trochę mi tego zabrakło. Często i to nie tylko w zakresie technologii cyfryzacji mówiąc szeroko, ale również w kontekście pozyskiwania różnych bardzo ścisłych kompetencji, jeżeli chodzi o inne zakresy gospodarki nie ma jednak tej współpracy, jaka powinna być, raczej jest wyrywkowe kontraktowanie poszczególnych osób, które są ekspertami w danej dziedzinie. Poprzez ten proceder nie udaje się szerzej

budować kompetencji zdolności naszych uczelni do długoterminowej współpracy z biznesem. I tego trochę mi osobiście brakowało w tych rekomendacjach.

Jeżeli chodzi o energetykę i cyfryzację tych sieci, to jest temat bardzo ważny. Rzeczywiście to jest w ogóle fundament. Ale to dotyczy w ogóle stanu tych sieci energetycznych w Polsce z lat 70. zeszłego wieku. One wymagają pewnych nakładów finansowych. Wydaje się, że te uwagi, które zostały poczynione w raporcie są fundamentalne i właściwie to od nich powinniśmy zacząć rozmowę o cyfryzacji w Polsce, bo bez energii…

Dyrektor zarządzający Fundacji Digital Poland Piotr Mieczkowski:

Nie ma cyfryzacji.

Poseł Paweł Bliźniuk (KO):

W ogóle nie będzie cyfryzacji, prawda? I to jest kolejny punkt. Więc to te kilka uwag, pytań. Chciałem serdecznie państwu podziękować. Nie chcę się rozwijać, bo mówię – każde zagadnienie mogłoby być tematem osobnego posiedzenia Komisji. Ale myślę, że na kolejnych posiedzeniach będziemy pewnie poruszali przynajmniej niektóre z tych tematów, o których państwo mówili w raporcie. Oczywiście myślę też, że każdy członek Komisji będzie miał okazję zapoznać się z całą jego treścią. Dziękuję za poświęcony czas i mam nadzieję, że będziemy mieli okazję współpracować w przyszłości, bo ten materiał jest naprawdę inspirujący i daje wiele do myślenia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Bardzo dziękuję, proszę o… Rozumiem, że odpowiedź w stronę wypowiedzi pana posła.

Dyrektor zarządzający Fundacji Digital Poland Piotr Mieczkowski:

Tak, bardzo szybko. Przesłaliśmy pani minister, jak tylko takie stanowisko powstało i był ogłoszony konkurs na radę doradczą pani minister…

Poseł Paweł Bliźniuk (KO):

Tak, 30 członków.

Dyrektor zarządzający Fundacji Digital Poland Piotr Mieczkowski:

Tak, tak. To właśnie razem z tą radą przesłaliśmy opracowanie. W poniedziałek widzimy się też na Forum Gospodarczym TIME, pani minister została zaproszona, będzie obecna. Pani doktor Marlena nawet poprowadzi rozmowę. A w przyszły czwartek o godzinie 10:30 na Ujazdowskich jest spotkanie w sprawie włączenia cyfrowego w ramach „Śniadań z Biznesem". Tam też będziemy to omawiać z panią minister. Więc potwierdzam, że przekazaliśmy raport i że będziemy go omawiać.

Odpowiadając też na pytanie w sprawie startupów – niestety z racji czasu pokazałem kilka, a w samym raporcie są 33 rekomendacje i jak najbardziej świat nauki we współpracy ze startupami jest wymieniony. Dzisiaj – jak wiemy – on kuleje, ale z kilku powodów, również kwestii ryzyka, obaw, też tego, że ci polscy naukowcy czasami nie mogą odpowiednio zarobić.

Trzecie pytanie to już był komentarz do cyfryzacji energetyki.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Bardzo dziękuję. Wracamy tutaj do głosu. Bardzo proszę

Członek Stowarzyszenia ELKApw Joanna Karczewska:

Raz jeszcze, tak. Zatem jeżeli mówimy o digital trust, o zaufaniu do cyfryzacji, to w cyfrowej dekadzie jest użyte sformułowanie „secured and trusted environment", czasami też jest używany „trust worthy", więc sprawdziłam wasze opracowanie pod kątem zaufania, szczególnie cyfrowego zaufania i niestety budowa zaufania pojawia się u was tylko raz. Wcześniej, w celach, jest użyte sformułowanie „przejrzyste i otwarte środowisko cyfrowe", czyli zamieniliście „secured and trusted" na „przejrzyste i otwarte", a budowa zaufania pojawia się tylko w obszarze „Półprzewodniki i fotonika". Dziękuję autorom za rozdział dotyczący właśnie półprzewodników. Tylko oni pomyśleli o tym, żeby zwrócić uwagę, jak ważne jest budowanie zaufania, w momencie kiedy mówimy o cyfryzacji.

Kolejny punkt, na który zwróciłam uwagę, to prywatność. Słowo to jest używane w raporcie kilka razy. Trochę za mało. A prywatność także jest głównym celem cyfrowej dekady. My chyba nie do końca mamy pojęcie, co to jest prywatność. Została wrzucona do waszego raportu, ale mam wrażenie, że „no tam wypada jeszcze dodać, oprócz ochrony danych osobowych, to jeszcze wrzucimy prywatność". I tu znowu – warto wrócić do waszego raportu i zrobić z tym coś więcej, ponieważ konstytucja mówi wyraźnie, art. 47 – a ja się zajmuję prywatnością w cyfryzacji od 2005 r. Amerykanie akurat zwracają wybitną uwagę na prywatność, a u nas wtedy był kolejny etap ochrony danych osobowych i trzeba było wykazać, jaka jest różnica.

Kolejny temat – mój ulubiony – to oczywiście cyberbezpieczeństwo. Wbrew temu, co zobaczyłam na jednym z waszych slajdów, w najnowszym raporcie dotyczącym cyfrowej dekady jest stwierdzenie, że cyberbezpieczeństwo zostanie dodane jako ważny cel wszystkich przedsięwzięć związanych z cyfrową dekadą. Natomiast u was tylko w jednym obszarze – znowu tylko w jednym i to jest cyberbezpieczeństwo w przemyśle – dodano stwierdzenie: „Dbając o postępy transformacji cyfrowej należy zadbać także o uregulowanie aspektu cyberbezpieczeństwa. Jeżeli ktoś stawia na przemysł 4.0 nie może tego robić z jego pominięciem". Czyli tylko autorzy rozdziału „Przemysł 4.0" zwrócili na to uwagę. A w reszcie to gdzieś coś się pojawia z cyberbezpieczeństwem. Natomiast to powinno być ujęte w każdym obszarze. W każdym. A nie tylko tam rzucone „A, dobra, cyberbezpieczeństwo". To powinno być właśnie tak, jak to zrobili w obszarze „Przemysł 4.0". Dziękuję autorom za ten rozdział.

Kolejny temat…no dalej, och, dzisiaj mam wyjątkowego pecha z moim sprzętem, widocznie odmawia. A, no właśnie, już wiem dlaczego się zaciął – bo teraz chcę przejść do bardzo drażliwego tematu, czyli gender. Pokazywaliście jeden slajd, porównałam go z tym, co jest na stronie Rady Europejskiej i Komisji Europejskiej. Tam jest mowa o zatrudnieniu, że chcemy dojść do tego, że „10% osób zatrudnionych w UE to specjaliści w dziedzinie ICT" i w dokumentach cyfrowej dekady jest dodane: „przy zachowaniu równowagi płci", a w waszym raporcie gdzieś to zniknęło. Dezinformacja czy przypadek? No tak, no sorry. Bo to jest właśnie jednym z kluczowych wyzwań, żeby było fifty-fifty. O ile dobrze zrozumiałam cyfrową dekadę. A u was temat kobiet w ogóle zniknął. On się pojawia tylko w jednym obszarze „Startupy i innowacje". Tam jest coś o kobietach, żeby tam coś więcej dać firmom, które mają kobiety w odpowiednim składzie. Znowu – tematu nie ma, czy też tak jakoś wam umknęło, czy spośród 200 innowatorów, innowatorek i kogo tam jeszcze mieliście w zasięgu nikt o tym nie pomyślał, że kobiety są potrzebne? Szczególnie właśnie w cyberbezpieczeństwie. Dzisiaj rano o 10:00 pan Adam Marczyński, który nie przyszedł na Komisję prowadził panel dyskusyjny w NASK z pracującymi tam kobietami i rozmawiali właśnie o tym, jak przebić szklany sufit. A u was temat w ogóle zniknął, więc też jest do uzupełnienia. Już nie będę…A i teraz…

Niestety akurat część dotycząca seniorów jest najgorsza. Ja sama, będąc seniorką, strasznie interesuję się tym, co się dzieje w Polsce, jeśli idzie o cyberbezpieczeństwo seniorów. Czytając wasz tekst niestety miałam wrażenie, że wy w ogóle nawet nie zwróciliście uwagi na to, że temat był wielokrotnie poruszany tutaj, na Komisji. Ja przychodzę już trzecią kadencję i temat był wielokrotnie poruszany. Było posiedzenie, gdzie była Policja i też o tym rozmawialiśmy. A tu w waszej części raportu właściwie tematu nie ma. Jest wręcz stwierdzenie: „Niezbędne jest przygotowanie programów i narzędzi", tak jakby tych programów i narzędzi w ogóle nie było. Dzieje się bardzo dużo, ja bym nawet powiedziała, że aż za dużo. Bo był program „Aktywni plus", został zbadany przez Najwyższą Izbę Kontroli i poszło zawiadomienie do prokuratury. Więc naprawdę dużo się dzieje. Owszem, zgadzam się, że to jest mocno rozproszone. Mogę też pokazać swój komputer, który dzisiaj mi szwankuje. Tu jest nalepka z programu, który organizuje Bank Pocztowy. Bank Pocztowy, który – jak się okazuje – obsługuje najwięcej emerytów w Polsce. I oni uruchomili specjalny program „Cyberdojrzali" dla swoich klientów emerytów. Mam wrażenie, że mocno zawęziliście się do swoich znajomych, a nie wyszliście dużo dalej. Radzę przejrzeć raporty z posiedzeń Komisji z ostatnich ośmiu lat oraz wyjść dalej, chociażby porozmawiać z Bankiem Pocztowym. Bardzo ciekawy program, byłam na ich prezentacji, naprawdę dużo robią. Policja tak samo.

Policja w tej chwili ma kontakty ze związkiem emerytów i rencistów, to było prezentowane na innej Komisji, nie naszej i tam było to starannie przedstawione.

Natomiast to, co mnie najbardziej zaskoczyło w rekomendacjach to, przeczytam: „Tworzenie bezpłatnych przewodników wspomagających seniorów w poruszaniu się po cyfrowym świecie". Tak jakbyście zapomnieli, że Digital Poland wydał swój poradnik „Nowoczesny Senior" i to już jest kolejna edycja. Naprawdę radzę posprawdzać, co się dzieje w kwestii cyberbezpieczeństwa seniorów.

I ostatni temat – dzieci. Też mi bardzo bliski, ponieważ współpracuję z placówkami oświatowymi. To jest kluczowy aspekt cyfrowej dekady. I czego mi tutaj zabrakło? Jest obszar „Edukacja cyfrowa w systemie formalnym w szkole i pozaformalnym". Otóż w systemie formalnym jest stwierdzenie, że „Należy stworzyć program ewaluacji produktów technologii edukacyjnych w polskich szkołach". Super, tylko że ja analizowałam te kwestie już w 2020 r., a my nadal jesteśmy na etapie tworzenia. Więc może trzeba mocniej tupnąć nogą, żeby wreszcie jednostki – które zresztą wymieniliście w waszym raporcie – zajęły się tematem. To już jest de facto za późno, przez pandemię bestie już zostały nakarmione danymi naszych dzieci. Co możemy teraz zrobić? Co najwyżej być przygotowanym na bardzo nieprzyjemne skutki, które mogą im się zdarzyć w najbliższych latach, kiedy sztuczna inteligencja faktycznie zacznie wykorzystywać dane, które dzieci same, za namową dorosłych im udostępniły.

Jeszcze jedna rzecz…

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Już bardzo proszę, jakby pani mogła ostatnie, bo mamy naprawdę ograniczony czas, a jeszcze posłowie muszą dojść na inne komisje.

Członek Stowarzyszenia ELKApw Joanna Karczewska:

…ostatnia już, ostatnie zdanie – edukacja cyfrowa. „Pożądanym rozwiązaniem byłoby upowszechnienie w szkołach standardu bezpieczeństwa online placówek oświatowych". Chcę zwrócić uwagę, że są aż dwa poradniki, już wydane, więc ktoś tutaj znowu nie zorientował się do końca, jeden jest z MEN, drugi z NASK. Z MEN wydanie czwarte, a w przypadku NASK drugie. Więc to jest.

Wasz raport naprawdę wymaga jeszcze dopracowania. Resztę już odpuszczę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Bardzo dziękuję. Proszę o odniesienie się.

Dyrektor zarządzający Fundacji Digital Poland Piotr Mieczkowski:

Dosłownie tylko kilka zdań, żeby nie przedłużać. W naszym zestawieniu cyberbezpieczeństwo występuje 27 razy. Jest cały rozdział poświęcony NIS2, walce z phishingiem, lekcjom cyberbezpieczeństwa w szkołach, więc po prostu może zaszwankowało to wyszukiwanie.

Członek Stowarzyszenia ELKApw Joanna Karczewska:

Nie nie, ja wyszukałam wszystko.

Dyrektor zarządzający Fundacji Digital Poland Piotr Mieczkowski:

Na pewno cyberbezpieczeństwo jest potraktowane dosyć poważnie. Kwestia kobiet występuje kilka razy, wskazaliśmy to chociażby w celach. Mówimy o tym właśnie tak, jak mówi cyfrowa dekada – 1:1, czyli 50% do 50% jeśli chodzi o udział specjalistek w ICT. Jeśli chodzi o seniorów, to tutaj…

Członkini zarządu Krajowego Instytutu Gospodarki Senioralnej Marlena Kondrat:

Może ja krótko powiem, bo kwestia jest taka, że rzeczywiście mamy różne inicjatywy, powstają różne programy nauczania, tylko proszę powiedzieć, co z nich wynika, skoro te dane jednoznacznie wskazują na to, że mamy problem z ogromnym wykluczeniem cyfrowym. Mamy 6% osób starszych, które potrafią obsługiwać komputer, które potrafią korzystać ze smartfona, mamy 47%, które korzystają z telefonów klawiszowych. Proszę powiedzieć, co to oznacza. Widocznie te programy nie są skuteczne.

Członek Stowarzyszenia ELKApw Joanna Karczewska:

Tak, tu się zgadzam.

Członkini zarządu Krajowego Instytutu Gospodarki Senioralnej Marlena Kondrat:

Nie są skuteczne na tyle, żeby mówić, że mamy świetne i działające inicjatywy.

Dyrektor zarządzający Fundacji Digital Poland Piotr Mieczkowski:

Tylko uzupełnię jedną rzecz jako reprezentant nota bene Digital Poland, która robiła ten przewodnik „Nowoczesny Senior". Szkopuł polega na tym i stąd były te nasze rekomendacje, że pozyskaliśmy środki prywatne, udało nam się przeszkolić 30 tysięcy seniorów, ale jak wiemy to jest kropla w morzu. Te rekomendacje były bardziej dla rządzących, aby właśnie wzięli taki przewodnik – niekoniecznie nasz, może stworzyli własny – ale żeby masowo dotrzeć do seniorów. Bo tak jak powiedziała doktor Marlena, problem polega na tym, że albo te działania są robione przez małe podmioty lub w tej niskiej skali, albo niestety do tej pory środki były nie najlepiej wydatkowane. Nie chcę przedłużać, więc…

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Bardzo dziękuję. Proszę jeszcze.

Wykładowca w Centrum Europejskim Uniwersytetu Warszawskiego prof. dr hab. Marta Grabowska:

Marta Grabowska, Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego. Otóż ja mam dwie sprawy.

Pierwsza sprawa dotyczy dezinformacji, ponieważ ta dezinformacja przewijała się w pierwszym punkcie. Muszę powiedzieć, że mamy tutaj reprezentanta bardzo uznanego NGO, mianowicie Demagoga, który zresztą pewnie jako jeden z pierwszych w Polsce zajął się weryfikacją faktów. Szczególnie w związku z tym pierwszym punktem chciałam przypomnieć, że Unia Europejska już w bardzo szerokim zakresie opanowała organizacyjnie kwestie walki z dezinformacją. Nie wiem, na ile państwu jest wiadomo, ale przede wszystkim stworzyła tak zwany kodeks przeciwdziałania dezinformacji. To był rok 2018. Ten kodeks został poprawiony w 2020 r. W tej chwili jest jeszcze kolejna poprawka. Nie mam czasu, żeby szczegółowo to omawiać, ale mówię o tym dlatego, że w moim przekonaniu najlepsza definicja, czym naprawdę jest dezinformacja, znajduje się właśnie w tym kodeksie Unii Europejskiej, który obejmuje pewne procedury, czy też wytycza drogę, w jaki sposób zwalczać tę dezinformację. W odniesieniu szczególnie do punktu pierwszego, czyli do NASK wydaje mi się, że w ogóle rozjechała się definicja dezinformacji. Należałoby tam zajrzeć i zobaczyć, jak Unia Europejska naprawdę definiuje dezinformację i jak to się ma na przykład do tych działań NASK, o których tu mówiliśmy. To jest pierwsza sprawa.

Druga – Komisja Europejska stworzyła na terenie Unii Europejskiej całą sieć ośrodków do walki z dezinformacją. Tą siecią koordynuje EDMO – European Digital Media Observatory. To ciało mieści się w Instytucie Europejskim we Florencji, bo chodzi o to, żeby to było środowisko niezależne i – powiedziałabym – w miarę naukowe. I to EDMO nadzoruje 14 ośrodków rozlokowanych w różnych państwach Unii Europejskiej. My jesteśmy w grupie trzech państw, to jest Słowacja, Polska i Czechy, a główna siedziba tego nadzoru dla nas mieści się na Uniwersytecie Karola w Pradze. Ci organizatorzy starają się w poszczególnych krajach tworzyć NGO – tak, jak właśnie Demagog – które będą z tym wszystkim walczyć. W moim przekonaniu powinniśmy mieć na uwadze i traktować te działania jako swego rodzaju drogowskaz. Przede wszystkim definicja – ona jest zawarta w tym kodeksie do spraw przeciwdziałania dezinformacji, bo my posługujemy się tu pojęciem dezinformacja, ale tak naprawdę to się rozjeżdża i potem mamy taki efekt jak w NASK. Ja już pomijam aspekty polityczne, tylko mówię o tym, czym oni się tam w ogóle zajmują.

Więc Unia Europejska ma konkretne instrumenty do walki z…to jest ta cała sieć. My możemy zwrócić się do ich ośrodków o ocenę naszej działalności, ponieważ oni mają w tej sieci specjalistów do tych działań. Ta kwestia i w moim przekonaniu działania Unii Europejskiej, szczególnie ten kodeks, jego najnowsza wersja powinna być dla nas jakimś drogowskazem. Przywrócenie do prawidłowej działalności załóżmy NASK czy kogoś tam

jeszcze powinno mieć na uwadze, że ten drogowskaz jest tam. To jest taki mój komentarz.

Oprócz tego mam jeszcze jedno pytanie do pana prelegenta, który mówił o energetyce. Po prostu tak z ciekawości chciałam zapytać, jakie jest pana zdanie – jak długo trwałoby wdrożenie tego, o czym pan mówił, łącznie z tymi centrami danych i z tym wszystkim, gdybyśmy od dzisiaj to zaczęli. Jak długo by to mniej więcej zajęło, żeby to wdrożyć w kraju? Abstrahując od kosztów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Dziękuję, pani profesor. Jeszcze pan Zakrzewski z Demagoga chciał zabrać głos. Bardzo proszę.

Członek zarządu Stowarzyszenia Demagog Patryk Zakrzewski:

Dziękuję za dobre słowa. Słowem komentarza chciałem się odnieść do tych wątków europejskich, o których pani wspomniała. Stowarzyszenie Demagog jest sygnatariuszem Code of Practice, o którym pani wspomniała, ale również – myślę, że to jest dobra wiadomość – od lipca tego roku będziemy dołączać do tego regionalnego hubu EDMO. Na ręce pana przewodniczącego składamy z naszej strony deklarację chęci współpracy w zakresie informowania o działaniach regionalnych, ale też na poziomie unijnym. Jesteśmy też członkiem założycielem Europejskiej Sieci Fact-Checkingowej, więc myślę, że mamy dużo do zaoferowania, jeśli chodzi o wyjaśnienie kontekstu przeciwdziałania dezinformacji, którym operujemy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Serdecznie dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Rozumiem, że pan chciałby odpowiedzieć. Proszę bardzo.

Wiceprezes Krajowej Izby Gospodarczej Elektroniki i Telekomunikacji Jarosław Tworóg:

Tak, ja chciałbym odpowiedzieć. Króciutko. Analizowaliśmy ten problem przy spokojnym finansowaniu – a takie finansowanie już jest zapewnione – jesteśmy to w stanie zrealizować w ciągu pięciu lat, używając tych zasobów instalacyjnych i budowlanych, które w tej chwili funkcjonują w informatyce i telekomunikacji. A zatem generalnie rzecz biorąc można zrealizować ten program przed rokiem 2030. Decyzja jest dobrze wydana, bo to jest pochodna decyzji Unii Europejskiej. Prawidłowo opracowana.

Wykładowca w Centrum Europejskim Uniwersytetu Warszawskiego prof. dr hab. Marta Grabowska:

Rozumiem, że przeszkodą jest przede wszystkim ten plan, o którym był pan łaskaw wspomnieć, to znaczy ten program, który tu w tym wszystkim jest przeszkodą.

Wiceprezes Krajowej Izby Gospodarczej Elektroniki i Telekomunikacji Jarosław Tworóg:

Przeszkody pominąłem, bo chciałem uniknąć negatywnego mówienia w trakcie tego dużego skrótu.

Wykładowca w Centrum Europejskim Uniwersytetu Warszawskiego prof. dr hab. Marta Grabowska:

Rozumiem. Dziękuję.

Wiceprezes Krajowej Izby Gospodarczej Elektroniki i Telekomunikacji Jarosław Tworóg:

Przeszkodą jest prawo. Prawo. Konkretnie monopol i oligopol państwowy w energetyce. To jest przeszkoda.

Wykładowca w Centrum Europejskim Uniwersytetu Warszawskiego prof. dr hab. Marta Grabowska:

Tak, tak. O to chodzi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Bardzo proszę.

Członek zarządu głównego Polskiego Towarzystwa Informatycznego Danuta Morańska:

Dzień dobry wszystkim, znaczy dobry wieczór wszystkim. Nazywam się Danuta Morańska, reprezentuję Polskie Towarzystwo Informatyczne. Jestem pedagogiem

medialnym, kształcę nauczycieli, współpracuję z nimi cały czas i kwestie związane choćby z dezinformacją są bardzo istotne. Ale o co tutaj chodzi? Jeżeli chodzi o edukację medialną, zwróciliśmy uwagę na dzieci, na kształtowanie ich świadomości medialnej, prawda? Natomiast nie wiem, czy państwo zawarliście w tym raporcie jakiekolwiek kwestie dotyczące kształcenia nauczycieli, bo to jest pięta achillesowa. Ciągle zwracamy na to uwagę, to jest taki temat, o którym warto mówić, warto go poruszać i nareszcie zreformować sposób kształcenia nauczycieli, bo właściwie nikt nie chce się za to zabrać, bo to jest bardzo delikatny i drażliwy temat, prawda? Natomiast jest to konieczne, jest to potrzebne, ponieważ to oni będą odpowiadać za to, jak wykształcą nowe pokolenia, jak będą kształtowali ich kulturę medialną. A jeżeli oni sami nie znają standardów, nie wiedzą, o co w tym wszystkim chodzi…

Dzisiaj miałam też informację od moich studentek, które w szkołach na poziomie edukacji wczesnoszkolnej zderzają się z sytuacjami takimi, że mi osobiście jeży się włos na głowie, jeżeli chodzi o sposób pracy nauczyciela z uczniami. W związku z tym, jeżeli nic z tym nie zrobimy, nie zaczniemy jakiejś współpracy międzyresortowej, która w końcu coś by zmieniła, jeżeli nie wprowadzimy – być może w zakresie kompetencji cyfrowych, które w związku z aktualną definicją obejmują też kompetencje medialne – jakiegoś certyfikatu, który dawałby nam tę świadomość, że mamy dobrze przygotowanych nauczycieli do pracy z młodym pokoleniem, to naprawdę będzie bardzo trudno osiągnąć te cele. Przede wszystkim te jakościowe, nie ilościowe. Dlatego myślę, że tutaj właśnie Ministerstwo Cyfryzacji i być może ta Komisja, która przecież jest bardzo ważna i ma duże znaczenie mogą podnieść temat à propos współpracy międzyresortowej. My jako Polskie Towarzystwo Informatyczne też chętnie zajmujemy się tym obszarem i bardzo chętnie państwa wesprzemy. A mamy doświadczenie w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Bardzo dziękuję za ten głos. Jeszcze tutaj było zgłoszenie od pana, tak? Nie, nie. Bardzo proszę.

Członek zarządu Stowarzyszenia Demagog Patryk Zakrzewski:

Bardzo dziękuję za ten głos. Też chętnie przekażę kontakt, żebyśmy mogli nawiązać taką współpracę. Tak, w rekomendacjach pojawiają się zapisy dotyczące kształcenia nauczycieli, więc zdajemy sobie sprawę, że żeby osiągnąć jakikolwiek efekt skali, działania organizacji pozarządowych muszą być w tym zakresie wsparte przez państwo. Na to liczymy. Też głęboko wierzymy we współpracę międzyresortową w tym zakresie. Stąd takie spotkania jak to dzisiejsze, ale również nasze rozmowy w Ministerstwie Edukacji, w Ministerstwie Cyfryzacji. Mamy nadzieję, że taka koalicja osób, instytucji zainteresowanych realnym wdrożeniem edukacji medialnej w Polsce – medialnej, informacyjnej i cyfrowej – w końcu się ziści.

Członek zarządu głównego Polskiego Towarzystwa Informatycznego Danuta Morańska:

To ja powiem jeszcze…

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Bardzo dziękuję. Jeszcze? Proszę.

Członek zarządu głównego Polskiego Towarzystwa Informatycznego Danuta Morańska:

Jeszcze słowo.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Proszę bardzo.

Członek zarządu głównego Polskiego Towarzystwa Informatycznego Danuta Morańska:

Jeszcze Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, bo po tym podziale to tam ustala się standardy kształcenia nauczycieli, a tam o edukacji medialnej – w tej chwili, w tych dokumentach, które obowiązują – nie ma prawie nic, proszę państwa. Natomiast jest dużo na temat edukacji włączającej.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Serdecznie dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w tym punkcie? Nie widzę, w takim razie zamykam dyskusję w tym punkcie.

Pozostał nam ostatni punkt porządku obrad – sprawy bieżące – w którym rozpatrzymy wniosek o przyznanie honorowego patronatu Komisji nad IX Konferencją Naukową „Bezpieczeństwo energetyczne – filary i perspektywa rozwoju". Wniosek został wysłany na państwa sejmowe skrzynki mailowe oraz zapisany na iPadach. W ubiegłej kadencji Sejmu Komisja rokrocznie wyrażała zgodę na objęcie patronatem kolejnych edycji tego wydarzenia.

Otwieram dyskusję. Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby zabrać głos w tej sprawie? Czy ktoś z państwa członków Komisji chciałby jeszcze zabrać głos w tej sprawie? Nie słyszę. Nie zgłoszono sprzeciwu wobec przyznania patronatu. Czy jeszcze teraz ktoś z państwa chciałby wyrazić sprzeciw w tej sprawie? Nie widzę, nie słyszę. Stwierdzam zatem, że Komisja przyznała patronat IX Konferencji Naukowej „Bezpieczeństwo energetyczne – filary i perspektywa rozwoju".

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia. Zamykam posiedzenie. Dziękuję bardzo. Spokojnego wieczoru.